REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik". Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, SOBOTA 7 MAJA 1949 ROKU — Nr. 123 (1689)

DZIS W NUMERZE

23 bm. Konferencja Czterech w Paryżu
12 bm. zniesienie ograniczeń międzystrefowych

Ofensywa Armii Ludowej w Chinach

PEKIN, 5.5 (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zaatakowały w kilku punktach pierścień pozycji obronnych armii kuomintangowskiej w rejonie Szanghaju.

Komunikat dowództwa wojsk kuomintangowskich przyznaje, że miasto Hang-Czou (stolica prowincji Cze-Kiang, 160 km na południe od Szanghaju) zostało zajęte przez wojska ludowe.

Poza tym wojska ludowe kontynuują swój marsz w kierunku południowym i znajdują się o kilka km od miasta Nanczang w prowincji Kiang-Si, mniej więcej na połowie drogi między Szanghajem a Kantonem.

Przypieczętowany jest już los ważnego węzła kolejowego Kaszing w odległości 100 km na południowy zachód od Szanghaju.

*

LONDYN, 5.5 (PAP). Z Hong-Kongu donosi agencja Reutera, że na wyspę Taiwan (Formoza) wywieziono ostatnią część skarbu państwowego Chin. Wywiezione aktywa — złoto, srebro i waluty zagraniczne — posiadają ogólną wartość 300 milionów dolarów USA.

Komunikat rządów czterech mocarstw w sprawie Niemiec

MOSKWA, 5.5. (PAP). — Ogłoszono tu w czwartek 5 b. m. komunikat rządów ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawach, dotyczących Niemiec. Komunikat ten głosi co następuje:

Rządy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych osiągnęły następujące porozumienie:

1 Wszystkie ograniczenia wprowadzone od dnia 1 marca 1948 roku przez rząd ZSRR w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem a zachodnimi strefami Niemiec oraz między strefą wschodnią a strefami zachodnimi zostaną zniesione dnia 12 maja 1949 r.

2 Wszystkie ograniczenia, wprowadzone od dnia 1 marca 1948 roku przez rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa i Stanów Zjednoczonych lub przez którykolwiek z tych rządów w zakresie łączności, transportu i handlu między Berlinem a strefą wschodnią oraz między strefami zachodnimi a wschodnią strefą Niemiec zostaną również zniesione dnia 12 maja 1949 r.

3 Po upływie 11 dni od chwili zniesienia ograniczeń wymienionych w punktach 1 i 2, a mianowicie 23 maja 1949 r. zwołana zostanie w Paryżu sesja Rady Ministrów spraw zagranicznych dla rozpatrzenia spraw, dotyczących Niemiec i zagadnień, wynikających z sytuacji w Berlinie, w tej liczbie również kwestii waluty w Berlinie.

Równocześnie jednobrzmiący komunikat ogłoszono w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Polsko - szwedzkie rokowania handlowe

W Sztokholmie toczyły się od 3 marca b. r. rokowania, dotyczące polsko-szwedzkich stosunków handlowych, oraz związanych z tym problemów płatniczych. Delegaci szwedzkiej przewodniczył minister Modig, zaś polskiej — minister pełnomocny Adam Rose.

Osiągnięte zostało porozumienie w stosunku do większości zagadnień. W toku rozmów okazało się konieczne przygotowanie rozszerzonych rokowań odnośnie niektórych zagadnień. Przed ostatecznym ich załatwieniem przewodniczący obu delegacji szwedzkiej przewodniczył minister rym postanowiono przedłużyć umowę towarową i płatniczą z roku 1947 o 3 miesiące, tj. do 31 lipca 1949 r.

Pokojowa polityka ZSRR zwyciężyła
Echa komunikatu 4 mocarstw

BERLIN, 5.5. (PAP). — Pomyślne zakończenie rozmów przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie zniesienia blokady Berlina i zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla rozpatrzenia problemu niemieckiego wywołało powszechne zadowolenie wśród ludności strefy radzieckiej i mieszane uczucia w strefach zachodnich, zwłaszcza wśród tamtejszych polityków.

Wychodzący w radzieckim sektorze Berlina „Taegliche Rundschau" podkreśla, że sam fakt osiągnięcia porozumienia jest bezspornym sukcesem sił pokojowych na całym świecie, a zwłaszcza niezmiennie pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Jednocześnie porozumienie to stanowi ciężki cios dla rozbijackiej działalności polityków zachodnio-niemieckich — Reutera, Schumachera, Adenauera et consortes.

Przedstawiciel Prezydium Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) w oświadczeniu, złożonym korespondentowi PAP, stwierdził, że układ 4 mocarstw w sprawie zniesienia ograniczeń transportowych odpowiada tym postulatom, jakie SED stale przekładała sojusznikom. Stanowi on dowód, że porozumienie między wielkimi mocarstwami, do którego Związek Radziecki zawsze dążył — jest możliwe.

Obecnie zadaniem Niemieckiej Komisji Gospodarczej i franfurckiej Rady Gospodarczej będzie ponowne nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych między strefami. Po porozumieniu, osiągniętym między wielkimi mocarstwami, winno — zdaniem SED — nastąpić zjednoczenie wszystkich demokratycznych sił narodu niemieckiego tak, jak to zaproponowała już w swoim czasie Niemiecka Rada Ludowa.

Prasa zachodnich sektorów Berlina, zwłaszcza ukazująca się na podstawie licencji brytyjskiej, stara się ukryć zakłopotanie z powodu osiągnięcia porozumienia między wielkimi mocarstwami i pomniejszyć jego znaczenie.

CLAY PRZEGRAŁ BITWĘ

RZYM, 5.5. (PAP). — Prasa rzymska obszernie komentuje porozumienie Czterech w sprawie blokady Berlina.

Pokojowa polityka ZSRR zwyciężyła — pisze „Unita" w artykule wstępnym. Porozumienie przedstawicieli 4 mocarstw nastąpiło w chwili, gdy Clay opuszcza swe stanowisko. Clay wycofuje się, ponieważ przegrał bitwę. Środa jest dniem zwycięstwa polityki pokojowej, prowadzonej konsekwentnie i nieugięcie przez ZSRR, jest dniem, w którym przeciwstawienie się mas ludowych planom strategicznym mocarstw zachodnich odniosło pełny sukces.

Tzw. blokadę Berlina — pisze dziennik — chciano wykorzystać jako pretekst dla stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, dla rozbicia Niemiec. Manewr ten nie powiódł się jednak dzięki Związkowi Radzieckiemu, który ujawnił istotne sprężyny akcji mocarstw zachodnich, bronił jedności Niemiec, domagał się ich demokratyzacji i nie dawał się zastraszyć prowokacjom Clay'a.

Związek Radziecki — zaznacza dalej „Unita" — stale podkreślał, że nie istnieje odrębny problem Berlina, że istnieje problem całych Niemiec.

Byłoby jednak przedwczesne sądzić, mimo porozumienia w sprawie Berlina, że Amerykanie zrezygnują ze swej dotychczasowej polityki podziału Niemiec. Polityka amerykańska w Niemczech jest częścią paktu atlantyckiego, który nie jest w stanie roz-

(Dokończenie na str. 2-ej)

PRASA — TO NAJSKUTECZNIEJSZY ORĘŻ W WALCE Z BIUROKRACJĄ

Zapowiedź strajku generalnego we Włoszech

RZYM, 5.5 (PAP). Generalna Konfederacja Pracy zapowiedziała na bieżący tydzień strajk powszechny. Termin i czas trwania tego strajku mają być dopiero ustalone.

Aresztowanie członków ruchu oporu we Francji

PARYŻ, 5.5. (PAP). Francuskie władze bezpieczeństwa aresztowały czterech bohaterów francuskiego ruchu oporu: pułkownika Drumont — Beau fils b. przywódcę oddziałów partyzanckich w Bretanii, redaktora naczelnego tygodnika „France d'Abord" Moreau byłego oficera sztabu generalnego wolnych strzelców i partyzantów strefy południowej, sekretarza stowarzyszenia wolnych strzelców i partyzantów Rene Houze i kapitana Guy Serbat, który przyczynił się w znacznym stopniu do wyzwolenia Marsylii.

Aresztowani są oskarżeni o rzekome przygotowywanie zamachu na bezpieczeństwo państwa.

Wiadomość o aresztowaniu wywołała powszechne oburzenie. Związek zawodowy dziennikarzy ogłosił komunikat, w którym protestuje przeciwko aresztowaniu Moreau.

Przygotowania do wznowienia komunikacji kolejowej

BERLIN, 5.5. (PAP). Jak podaje zachodnio-berlińska prasa, dyrekcja kolei w Berlinie prowadzi przygotowania dla podjęcia ruchu pomiędzy stolicą a zachodnimi Niemcami. Oczekuje się, że pierwszy międzynarodowy pociąg opuści Berlin w dniu zniesienia ograniczeń transportowych, udając się do miasta Hemstaedt, leżącego na granicy stref radzieckiej i brytyjskiej. Pociągiem tym mają pojechać pasażerowie niemieccy, zaopatrzeni w odpowiednie przepustki.

Kulisy dymisji gen. Clay'a

NOWY JORK, 5.5 (PAP). Jak wiadomo prezydent Truman ogłosił, że 15 maja ustąpi ze swego stanowiska gen. Clay.

W kołach dobrze poinformowanych przewiduje się, że następcą gen. Claya będzie Mac Cloy, obecny prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy.

Prasa amerykańska stwierdza, że odwołanie gen. Claya zadecydowane było już oddawna, lecz przyśpieszono je w związku z jego ostatnimi zatargami z Departamentem Stanu. Dzienniki amerykańskie ujawniają, że gen. Clay samowolnie zatrzymał zakomunikowane mu zlecenia Departamentu Stanu i w ten sposób nie wykonał powierzonych mu zadań.

PARYŻ, 5.5. (PAP). Dzienniki paryskie podkreślają, że przewidywany następca generała Clay'a na stanowisko gubernatora cywilnego amerykańskiej strefy Niemiec — Mac Cloy stoi na czele Międzynarodowego Banku i na to stanowisko został wysunięty przez wiceprzewodniczącego Chase National Bank, w którym większość akcji ma Rockefeller. Był on radcą prawnym i handlowym firmy samochodowej „Studebaker", której prezesem był administrator planu Marshalla Hoffman.

„Zły duch odchodzi"

BERLIN, 5.5. (PAP). Pod tytułem „Zły duch odchodzi" organ związków zawodowych „Tribune" stwierdza, że ustąpienie generała Clay'a będzie przyjęte z prawdziwą ulgą przez społeczeństwo niemieckie.

Pismo stwierdza, że Clay pracował od pierwszego dnia urzędowania systematycznie nad sabotowaniem uchwał poczdamskich, gwarantujących zjednoczenie Niemiec. Prowadził on politykę na własną rękę. Dziennik przypomina wypowiedź Wallace'a o wynikach imperialistycznej polityki Clay'a w zachodnich Niemczech. Dzięki tej polityce odrodził się również niemiecki przemysł zbrojeniowy, na którego czele stanęli ludzie z okresu rządów hitlerowskich.

Nowy wysoki komisarz ZSRR w Austrii

WIEDEŃ, 5.5 (PAP). Wiedeńskie biuro agencji TASS ogłosiło następujący komunikat:

Ze względu na to, że wysoki komisarz ZSRR dla Austrii gen. Kurasow otrzymał nową misję, generał W. E. Swiridow został mianowany wysokim komisarzem Związku Radzieckiego w Wiedniu.

Nieudana ofensywa wojsk monarchistycznych w Grecji

BUKARESZT, 5.5 (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że greckie wojska fazystowskie po porażce, poniesionej koło miasta Lidorikion, rozpoczęły działania zmierzające do okrążenia wojsk demokratycznych w Rumelii. Dowództwo wojsk ateńskich ściągnęło posiłki dla przeprowadzenia tej operacji. Wszystkie ataki faszystów zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel poniósł wielkie straty, szczególnie w rejonie Kolodendra.

PRASA MOBILIZUJE DO WALKI O POKÓJ, POSTĘP I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ

Coraz więcej bibliotek robotniczych



W środę w świetlicy Warszawskich Zakładów Odzieżowych odbyła się uroczystość otwarcia nowej biblioteki fabrycznej ofiarowanej przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego. Przemówienie okolicznościowe wygłosiła posłanka Kłuszyńska, przedstawicielka KC PZPR. Na zdjęciu — pos. Kłuszyńska w czasie przemówienia, obok — dekoracja ob. Krystyny Piekutówny, pracownicy tych Zakładów, odznaką za pracę społeczną.

Henryk Korotyński

Wymowa pewnego listu

TROSKA o dusze wiernych, zwłaszcza grzeszników, należy niechybnie do obowiązków kapłańskich. Tym bardziej jest to obowiązek wysoko w hierarchii kościelnej postawionych osób, jak biskupi i arcybiskupi. Sprowadzać z drogi nienawiści i kłamstwa, strzec przed rozkładem moralnym, uczyć miłości bliźniego i miłości kraju rodzinnego — oto piękne zadania kapłańskie. Szczególnie są one pilne wśród polskiej emigracji powrześniowej, która przedstawia dziś równie żałosny jak odpychający obraz upadku ludzi, oderwanych od narodu i ziemi ojczystej, ziejących nienawiścią do wszystkiego, nad czym kraj tak ofiarnie pracuje — ludzi, żrących się zresztą między sobą.

Ks. arcybiskup Wyszyński skierował niedawno z Gniezna „List do uchodźstwa polskiego". Zdawałoby się, że to rzecz oczywista, iż ks. arcybiskup będzie wzywał do wydobycia się z grzechów, które — jak złośliwe owady — drążą zbiorowość emigracyjną. Że potępi obłędną nienawiść, która kieruje emigrantami. Że wskaże sprzeczność ich modlitw o nową atomową wojnę — z chrześcijańskim wołaniem „od powietrza, ognia, głodu i wojny zachowaj nas, Panie".

Nic podobnego.

Ks. arcybiskup Wyszyński (który, nawiasem mówiąc, występuje jako mianowany przez Watykan pełnomocnik, nie jako kapłan — Polak *) ani słowa nie poświęca błędom i grzechom emigracyjnym. Jakby nic o nich nie wiedział. Niektórzy spośród „londyńczyków sami (np. Cat-Mackiewicz, czy Tadeusz Nowakowski) biją na alarm z powodu rozkładu moralnego emigracji, ale ks. arcybiskup Wyszyński ani słowa o tym. On, pełnomocnik Watykanu, solidaryzuje się z tymi, którzy zieją nienawiścią do Polski Ludowej i są na usługach atomowych podpalaczy świata.

Ks. arcybiskup Wyszyński śle emigrantom pozdrowienia z kraju i błogosławieństwo „z nadzieją, że godnie spełnią swoje posłannictwo na emigracji".

„Strzeżcie ducha emigracji" — woła ks. arcybiskup i dalej oświadcza: „Jednoczymy serca nasze pasterskie z wami... jako zadatek pokoju i radości przyjmijcie nasze prymasowskie błogosławieństwo".

Co to za „posłannictwo na emigracji", jakiego to „ducha emigracji" mają strzec nasi londyńczycy — tego ks. arcybiskup Wyszyński nie wyjaśnia.

Ale tu w kraju sami wiemy aż nadto dobrze, że inspiracja i broń dla morderczych zamachów politycznych i dla dywersji szły właśnie z emigracji londyńskiej, że cele obcego wywiadu świetnie się z „posłannictwem emigracji" wiązały. Najlapidarniej ujął tę prawdę Cat-Mackiewicz, który niekiedy umie spojrzeć bystro na to, co się wokół niego w Londynie emigracyjnym dzieje. Napisał on: „Możemy być amerykańską agenturą albo niczym".

Ponieważ ks. arcybiskup nie wyodrębnia z masy emigracyjnej tych tysięcy godnych współczucia, otumanionych i błąkających się po obczyźnie ludzi, ale kieruje swój list do wszystkich emigrantów — musimy stwierdzić:

pełnomocnik Watykanu, ks. arcybiskup Wyszyński, posyła „na zadatek" swoje prymasowskie błogosławieństwo tej to właśnie amerykańskiej agenturze, którą nazwał po imieniu Cat - Mackiewicz; pochwala i zachęca do trwania na niezmienionym stanowisku tych emigrantów, którzy — jako pełnomocnicy anglosascy — maczali i maczają ręce w organizowaniu morderstw politycznych w kraju, którzy są źródłem antypolskiej propagandy, którzy w podżeganiu do nowej wojny prześcigają nawet swoich mocodawców waszyngtońskich.

W liście ks. arcybiskupa nie ma natomiast ani słowa zachęty, by wracali do kraju tułający się dziś po Kanadzie, Niemczech, Indiach czy Argentynie Polacy — ci wprowadzeni w błąd i nieszczęśliwi, ci, na których już cztery lata czekają w kraju rodziny.

To są fakty, których nie zasłonią bogato rozsiane w liście słowa o „pokoju Bożym", o „duchu chrześcijańskim" itp. Fakty są faktami i trzeba je odnotować.

*) W pierwszych zdaniach swego listu ks. arcybiskup oświadcza: „Sekretariat Stanu zawiadomił mnie, że Ojciec Św. poleca mi rządy pasterskie nad osieroconą stolicą arcybiskupią w Gnieźnie i Warszawie".

Walka z ciemnotą trwa

Z okazji „Tygodnia" Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury zwrócił się do wszystkich swych członków z apelem, w którym czytamy m. in.:

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy jest sygnałem mobilizacyjnym dla generalnej walki, wypowiedzianej ciemnocie. W pierwszych szeregach walczących — jako najbardziej powołani — winni się znaleźć pracownicy Sztuki i Kultury. By ich istotna praca w dziedzinie kultury nie trafiała w przyszłości w próżnię, musi zniknąć analfabetyzm, rozwinąć się czytelnictwo książki i prasy w dalszych zwielokrotnionych nakładach, musi powstać rozbudowana sieć bibliotek na wsi i w mieście; gazeta ścienna w fabryce, w związku zawodowym, w świetlicy — winna pobudzać zamiłowanie do pisanego słowa, do prostych, zdrowych i jasnych myśli, wzniecając entuzjazm dla prawdziwej wiedzy.

✤

W woj. białostockim zostało zorganizowanych 31 stoisk kiermaszowych, gdzie sprzedaje się książki i pisma polskie, radzieckie i inne. Na teren każdego powiatu uda się specjalnie urządzony samochód księgarnia, który obsłuży najbardziej oddalone od miasta ośrodki wiejskie. W zakładach pracy, we wszystkich szkołach i w wielu ośrodkach wiejskich wygłaszane są pogadanki o znaczeniu roli książki i prasy. W organizowanych przez „Czytelnika" wieczorach literackich wezmą udział Ryszard Matuszewski, Wanda Melcer, Stanisław Piętak, Jerzy Kornacki i in. W dniu 8 maja na zakończenie obchodu Tygodnia odbędzie się uroczyste przekazanie 70 bibliotek dla świetlic wiejskich i folwarcznych.

✤

Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych w Gdańsku rozprowadzi w dniu 8 maja br. pomiędzy świetlice majątków państwowych 20 biblioteczek. Cztery biblioteczki zostały przekazane świetlicom majątkowym w dniu 1 maja, jako zapoczątkowanie akcji bibliotecznej. Do końca czerwca br. wszystkie majątki państwowe woj. gdańskiego zostaną zaopatrzone w 100-tomowe biblioteczki świetlicowe.

✤

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu zorganizował specjalną wystawę objazdową. Wystawa obejmuje publikacje, traktujące o zdobyczach socjalnych klasy robotniczej. Odwiedzi ona szereg nawet najbardziej odległych wsi. W każdej miejscowości, w której zatrzyma się wystawa, otwarty będzie punkt sprzedaży książek.

✤

Z całego woj. warszawskiego napływają nieustannie wiadomości o odbywających się imprezach w związku z trwającym „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy". W Pruszkowie w sali miejscowego ZZK zorganizowano wystawę książki w skali wojewódzkiej. Odbędzie się tutaj również w dn. 6 maja br. wieczornica poetycka z udziałem literatów i artystów scen warszawskich. W Grójcu otwarto ruchomą wystawę prac malarskich i rysunków Związku Zaw. Artystów Plastyków okręgu warszawskiego. Objedzie ona 8 miast powiatowych oraz odwiedzi takie ośrodki robotnicze, jak Żyrardów i Chodaków. Wystawa trwać będzie do 30-go czerwca br. W spotkaniach autorów z czytelnikami biorą udział m. in.: J. Andrzejewski, St. Strumph-Wojtkiewicz. Wiadomości nadchodzące z terenu zawierają również meldunki o organizowanych w powiatach kiermaszach książki i wieczorach żywego słowa oraz o otwierających się kursach dla analfabetów. We wszystkich miastach i miasteczkach czynne są kioski sprzedaży książek.

✤

W związku z „Tygodniem" zorganizowano w Grudziądzu szereg imprez, wystaw i punktów publicznej sprzedaży książek i gazet. Główna wystawa mieści się w auli Liceum Pedagogicznego. Dalsze wystawy urządzono w Bibliotece Miejskiej, w lokalu „Ligi Kobiet", w świetlicach fabrycznych, a w pow. grudziądzkim — w gminach Radzyń, Lasin i Rogożno. Komitet organizacyjny „Tygodnia" w Inowrocławiu przygotowuje w sali Teatru Miejskiego Wieczór Prasy Kujawskiej. Na program Wieczoru złożą się pieśni, deklamacje, felieton aktualny oraz występy miejscowej orkiestry. W robotniczo-chłopskim Domu Kultury w Jaksicach, pod Inowrocławiem Koło „Czytelnika" zorganizowało wystawę książek i czasopism, obejmującą ponad 300 eksponatów.

Komitet „Tygodnia" we Włocławku organizuje kiermasz i wielką loterię książkową. W Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbyła się „Środa Literacka", która stanowiła zbiorowy wieczór autorski 12-tu literatów bydgoskich, z Władysławem Dunarowskim, Adamem Grzymałą-Siedleckim i Marianem Turwidem na czele.

✤

W celu upowszechnienia czytelnictwa wśród najszerszych mas społeczeństwa, księgarze szczecińscy zorganizowali kilkanaście punktów sprzedaży książki w zakładach pracy. Sprzedaż odbywa się m. in. w świetlicach Ubezpieczalni Społecznej, Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Żydowicach, hucie „Szczecin", Zw. Zaw. Kolejarzy, Państwowej Żegludze na Odrze, Urzędzie Wojewódzkim, Zarządzie Miejskim i wielu innych zakładach pracy.

W świetlicach związków zawodowych na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego urządzane są wieczornice, poświęcone czytelnictwu i książce. W Opolu odbył się wieczór Słowackiego, z udziałem zespołu akademickiego z Katowic oraz koncert muzyki rozrywkowej. Uroczyste akademie, połączone z występami artystycznymi zespołów młodzieżowych i robotniczych, urządzono w Oleśnie i Tarnowskich Górach.

Zespół żywego słowa „Czytelnika" odwiedził kilkanaście wsi w Zagłębiu Dąbrowskim i na Ziemiach Zachodnich. W kilku wioskach powiatu będzińskiego ekipy „czytelnikowskie" obdarowały ludność wiejską książkami.

17 ekip „Filmu Polskiego" wyświetlało ok. 100 filmów oświatowych w wioskach i miejscowościach, nie posiadających kin stałych.

✤

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w Łodzi uruchomiły w kilku punktach Łodzi kioski, rozpowszechniające wydawnictwa KUK oraz wydawnictwa biblioteki marksistowskiej. Wśród nabywców książek i broszur przeważają robotnicy i młodzież szkolna. Każdy z kiosków sprzedaje paręset książek dziennie.

✤

W Krakowie nastąpiło otwarcie kursu dla analfabetów w fabryce Piaseckiego oraz zakończenie podobnego kursu w fabryce Zieleniewskiego.

W szkole nr 1 im Scholastyki odbyło się otwarcie wystawy książek, związanych z twórczością Mickiewicza, Słowackiego i Chopina.

W pow. nowosądeckim zorganizowano liczne kursy dla analfabetów.

Na terenie powiatu dokonano z inicjatywy miejscowego Komitetu Tygodnia otwarcia 40 punktów bibliotecznych.

Porozumienie czterech

Wstępne porozumienie czterech mocarstw na temat zniesienia wzajemnych ograniczeń transportowych i komunikacyjnych w Berlinie oraz zwołania konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec zasługuje na uwagę nie tylko ze względu na swe aktualne i potencjalne znaczenie, ale przede wszystkim ze względu na przyczyny, które do niego doprowadziły oraz na bezpośrednie, skutki, które już wywołało.

Z doniesień prasowych z całego świata wynika, że porozumienie to spowodowało widoczne odprężenie na świecie. Możliwość porozumienia się „wielkiej czwórki" została przyjęta wszędzie — z nielicznymi tylko wyjątkami — z całkowitą aprobatą i zadowoleniem. Ludzie zdają sobie sprawę, że spadek naprężenia międzynarodowego jest równoznaczne ze wzrostem szans pokojowych.

I tu dochodzimy do pierwszego moralnego sukcesu Związku Radzieckiego. ZSRR występował zawsze z inicjatywą pokojową i konsekwentnie pokoju bronił. W reakcji społeczeństw różnych krajów na wiadomość o wstępnym porozumieniu odzwierciadliła się wola pokoju całego świata. W ten sposób oczywiście stanowisko ZSRR jako rzecznika pokoju uległo dalszemu wzmocnieniu.

O ile sukces ten jest sukcesem moralnym, o tyle dalsza analiza ogłoszonego komunikatu w tej sprawie wykazuje sukcesy Zw. Radzieckiego w dziedzinie politycznej i dyplomatycznej. Cóż bowiem oznacza porozumienie co do zwołania konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych? Oznacza to powrót na najwyższym szczeblu do koncepcji czterostronnego kształtowania losów Niemiec, a więc powrót do zasadniczej koncepcji radzieckiej. Wprawdzie w Poczdamie pod koncepcją tą położyły swe podpisy wszystkie cztery mocarstwa, ale tylko ZSRR bronił jej konsekwentnie.

We wczorajszym biuletynie Ambasady Amerykańskiej w Warszawie dokonano przeglądu wypadków, które doprowadziły do t. zw. „sprawy Berlina". I dziwna rzecz. Mimo, że całą winę zrzuca się tam oczywiście na Zw. Radziecki, przegląd ten przyznaje, że wszelkie kroki separatystyczne podjęły mocarstwa zachodnie. Polityka ZSRR doprowadziła natomiast do tego, że t. zw. „sprawy Berlina" nie traktuje się jako kwestii oderwanej, ale powraca się do konferencji czterech ministrów w sprawie całych Niemiec.

Propozycje radzieckie w tym sensie nie są oczywiście niczym nowym. Powstaje więc pytanie dlaczego zachodnie mocarstwa, które dotychczas torpedowały w praktyce wszelkie rozmowy czterostronne, zgodziły się nagle na powrót do nich na najwyższym szczeblu?

Wydaje się że dwie są przyczyny tej zmiany. Po pierwsze wielkie i przełomowe zwycięstwa Chin Ludowych które zmieniają układ sił na świecie na korzyść obozu pokoju, grupującego się wokół Związku Radzieckiego. Zwycięstwa te automatycznie osłabiają pozycję rządów państw kapitalistycznych. Co więcej, Chiny w obozie demokracji stanowią czynnik o wiele potężniejszy, niż Chiny w rękach obozu imperialistycznego. Dlatego też wyzwolenie Chin musiało wpłynąć ochładzająco na kierownicze koła amerykańskiej polityki zagranicznej.

Drugim ważnym czynnikiem jest kampania pokojowa prowadzona na całym świecie przez elementy antywojenne. Aktywność tej kampanii, jej zasięg, a przede wszystkim odwaga i zdecydowanie ludzi, którzy nią kierują i biorą w niej udział, musiały odbić się na ogólnej sytuacji międzynarodowej. Imponujący kongres w Paryżu, a szczególnie niedwuznaczne ostrzeżenia Togliattiego, Thoreza i innych przywódców partii komunistycznych pod adresem autorów paktu atlantyckiego, zmusiły ich do refleksji. Okazało się, że kampania wojenna nie może liczyć na najliczniejszy i najbardziej cenny w czasie wojny element — element robotniczy.

Polityka „silnej ręki" w stosunku do Związku Radzieckiego zawiodła. Wydaje się że nie jest przypadkiem, iż w tej właśnie chwili ustępuje ze swego stanowiska generał Lucius D. Clay, amerykański gubernator w Niemczech, człowiek, który był wyrazicielem nieustępliwej, bezkompromisowej polityki wobec ZSRR. (z)

Echa komunikatu 4-ch mocarstw

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wiązać problemu niemieckiego ani też żadnego innego, który by miał na celu pokój świata.

Cytując głosy prasy amerykańskiej w sprawie porozumienia berlińskiego, „Unita" stwierdza, że wiadomość ta nie została przyjęta z zadowoleniem przez pewne koła zachodnie, pragnące kontynuowania „zimnej wojny" i blokady Berlina.

ODPRĘŻENIE W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

PARYŻ, 5.5. (PAP). — Dzienniki popołudniowe publikują na czołowych miejscach komunikat Czterech w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

„Monde" podkreśla, że powodzenie rozmów Czterech doprowadzić musi do zawieszenia konstytucji zachodnio niemieckiej, do modyfikacji statutu okupacyjnego, przewidzianego dla Niemiec zachodnich, oraz do zastąpienia kontroli Trzech nad Niemcami kontrolą Czterech. W ten sposób — zdaniem dziennika — będzie można osiągnąć prawdziwą neutralizację Niemiec.

W konkluzji dziennik zaznacza, że polityka radziecka wobec Niemiec okazała się słuszna.

„La Croix" pisze, że komunikat Czterech wprowadził rzeczywiste odprężenie w stosunkach międzynarodowych.

OŚWIADCZENIA TRYGVE LIE I EVATTA

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, komentując porozumienie Czterech w sprawie zniesienia ograniczeń komunikacyjnych w Niemczech, podkreślił, że umożliwia ono uregulowanie całego problemu niemieckiego.

Porozumienie Czterech — stwierdził Trygve Lie — przyczyni się do utrwalenia pokoju i wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W podobnym duchu utrzymane oświadczenie złożył przewodniczący Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych — dr Evatt.

OBAWY PRASY BRYTYJSKIEJ

LONDYN, 5.5. (PAP). Zapowiedź konferencji Czterech jest głównym tematem czwartkowej prasy brytyjskiej. Dzienniki przyznają, że inicjatywa radziecka, mająca na celu zjednoczenie Niemiec, wywołałaby olbrzymie wrażenie w niemieckiej opinii publicznej i musiałaby pokrzyżować plany mocarstw zachodnich.

Od tego stwierdzenia rozpoczyna swój komentarz konserwatywny „Times", który domaga się, aby ewentualnej propozycji radzieckiej zjednoczenia Niemiec przeciwstawić równie „atrakcyjną" propozycję w postaci federacji niemieckiej o centralnej administracji.

Dziennik nie ukrywa obaw, że pomyślny przebieg konferencji może odsunąć termin utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego i osłabić pakt atlantycki. Szczególne zaś obawy budzi w dzienniku możliwość, iż Związek Radziecki zażąda udziału w kontroli Zagłębia Ruhry i należnych mu odszkodowań.

„Manchester Guardian", przyznając, że rozmowy Czterech stały się możliwe m. in. wskutek ustąpienia Forrestala, Sullivana i obecnie Clay'a, usiłuje wyolbrzymić trudności, stojące na drodze do porozumienia. Dziennik ze źle ukrywanym zaniepokojeniem wysuwa w końcu absurdalną tezę jakoby warunkiem rozwiązania problemu niemieckiego był... udział Niemiec w pakcie atlantyckim.

Z komentarzy innych dzienników brytyjskich, jak np. „Yorkshire Post" i „Telegraph" również wyziera obawa, że porozumienie w sprawie Niemiec mogłoby być osiągnięte z pominięciem interesów Wielkiej Brytanii.

Dalsze istnienie Hiszpanii frankistowskiej jest zagrożeniem pokoju i bezpieczeństwa

Delegat Polski wzywa ONZ do potwierdzenia uchwał potępiających Franco

NOWY JORK, 5.5. (PAP). — Delegat polski dr. Juliusz Suchy zapoczątkował w komisji politycznej ONZ debatę nad sprawą Hiszpanii, wzywając ONZ do potwierdzenia swych poprzednich, potępiających Franco uchwał.

Delegat polski oświadczył, że wynik tej debaty będzie miał znaczenie ogólno-światowe i że wycofanie się ONZ z poprzedniego stanowiska byłoby katastrofalne. Wynikiem powtórnego omówienia na forum ONZ kwestii hiszpańskiej powinno być umożliwienie narodowi hiszpańskiemu pozbycia się obecnego terrorystycznego reżimu i powrotu do rodziny narodów miłujących pokój.

Delegat polski zaczął swe godzinne expose od nakreślenia historii sprawy hiszpańskiej w ONZ. W rezultacie akcji polskiej Rada Bezpieczeństwa wszczęła dochodzenia w sprawie sytuacji w Hiszpanii. W sprawozdaniu złożonym przez specjalną pod komisję stwierdzono „faszystowski charakter reżimu Franco oraz jego ścisłą współpracę z hitlerowskimi Niemcami i faszystowskimi Włochami". Uchwała powzięta przez pierwsze Generalne Zgromadzenie przyznawała również, że reżim Franco ma charakter faszystowski i że powstał on wyłącznie dzięki pomocy Hitlera i Mussoliniego. Wyłączała ona Hiszpanię ze wszystkich instytucji ONZ oraz nakazywała odwołanie z Madrytu ambasadorów

Dr. Suchy przypomniał, że w 1946 r. Zgromadzenie poleciło Radzie Bezpieczeństwa — potwierdzając to w roku 1947 — „powziąć odpowiednie kroki dla zaradzenia sytuacji, jeżeli w ciągu zbyt długiego czasu w Hiszpanii nie powstanie rząd demokratyczny".

W dwa i pół lat po przyjęciu tej uchwały — stwierdza delegat polski — Franco nie tylko jest nadal u władzy, lecz dzięki nowej konstytucji zdołał nawet umocnić jej podstawy prawne. Prowadzi on nadal tę samą politykę lekceważenia społeczności międzynarodowej, naigrywania się z ONZ i prześladowania narodu hiszpańskiego. W ciągu 10 lat rządów Franco setki tysięcy republikanów przeszło przez jego więzienia, tysiące poddano torturom a setki stracono. Ogłoszony w 1936 r. stan wojenny trwa w dalszym ciągu.

Na poparcie tych oskarżeń dr. Suchy przytoczył dokładne dane statystyczne, dotyczące ilości ofiar reżimu Franco. Delegat polski wskazał, że Franco ośmiela się nawet grozić sankcjami ekonomicznymi przeciwko innym narodom, ukrywa u siebie obcych quislingowców faszystowskich, daje schronienie Niemcom, przybywającym do Hiszpanii „podziemnymi kanałami" oraz rządzi za pomocą niezamaskowanego terroru, morderstw, cenzury prasy, książek i filmów, zniesienia wszystkich podstawowych swobód.

Tej polityce represji i terroru dr. Suchy przeciwstawił nieprzerwaną walkę narodu hiszpańskiego przeciwko Franco, która znajduje wyraz w partyzantce i zorganizowanym politycznie ruchu podziemnym.

Trwanie reżimu Franco — stwierdził delegat polski — stało się możliwe wskutek niewykonania rezolucji ONZ z 1946 r. Nie wykonano przede wszystkim decyzji w sprawie odwołania ambasadorów i posłów z Madrytu. Już w styczniu 1947 r. do Madrytu przybył ambasador argentyński. Od tego czasu do chwili obecnej 9 państw: San Domingo, Boliwia, Costa rica, Salwador, Honduras, Peru, Paragwaj, Filipiny i Hedżas wznowiło normalne stosunki dyplomatyczne z Madrytem. **Jednakże akcja tych państw jest mniej ważna w porównaniu z polityką USA i Wielkiej Brytanii, na które spada główna odpowiedzialność za utrzymanie się reżimu Franco w Hiszpanii.** Akcja tych dwóch mocarstw oparta na przesłankach ekonomicznych i militarnych pozbawiła znaczenia uchwały ONZ. Monopoliści amerykańscy zajmują dziś w Hiszpanii kluczową pozycję i przy skwapliwej zgodzie Franco opanowują kraj.

Delegat polski stwierdził, że Stany Zjednoczone dostarczają Hiszpanii frankistowskiej ropy naftowej, kontrolują dystrybucję energii elektrycznej i produkcję maszyn elektrycznych, telefony, koleje, cały system komunikacyjny itp. Dalej dr. Suchy omówił działalność misji wojskowej USA w Hiszpanii, wykorzystywanie terytorium Hiszpanii i jej posiadłości afrykańskich do celów militarnych USA oraz kontakty wojskowo-polityczne między Waszyngtonem a Madrytem.

Częścią planu amerykańskiego zacieśnienia strategicznych więzów z Hiszpanią są też bliskie stosunki między Hiszpanią frankistowską a Niemcami zachodnimi.

Reżim Franco został wzmocniony specjalnie dzięki ożywieniu stosunków ekonomicznych z USA. Kapitały hitlerowskie w Hiszpanii obliczane pierwotnie na 200 milionów dolarów „obniżono" oficjalnie do 55 milionów dolarów oraz podzielono pomiędzy USA, Wielką Brytanię, Francję i mniejsze państwa. Stany Zjednoczone odmroziły de facto 59 milionów dolarów kapitałów hiszpańskich, zablokowanych podczas wojny. Stany Zjednoczone przodują też w imporcie do Hiszpanii i są odbiorcą jednej czwartej eksportu hiszpańskiego. Inne kraje jak: Wielka Brytania, Francja, Belgia i Argentyna, które zawarły z Hiszpanią frankistowską traktaty handlowe uprawiają identyczną politykę za przykładem USA. W lutym b. r. Chase National Bank przyznał za zezwoleniem Departamentu Stanu 25 milionową pożyczkę dla Franco.

Wszystkie te fakty — podkreślił delegat polski — wskazują dlaczego Franco jest utrzymywany przy władzy przez „demokracje zachodnie". Reżim Franco nie uległ jednak zmianie, podobnie jak nie uległ zmianie obowiązek ONZ. Dalsze istnienie Hiszpanii frankistowskiej jest zagrożeniem pokoju i bezpieczeństwa. Polityka USA wobec Franco, która na terenie ONZ wyraziła się w manewrach delegacji amerykańskich, zmierzających do anulowania uchwały z 1946 roku, jest swoistą „wojną nerwów", zmierzającą do złamania oporu tych członków ONZ, którzy sprzeciwiali się wszelkim stosunkom z Franco.

Acheson za pożyczką dla Hiszpanii

WASZYNGTON, 5.5 (PAP). Odpowiadając na pytania na konferencji prasowej sekretarz stanu Acheson oświadczył, że obecnie Stany Zjednoczone nie mają żadnych objekcji z politycznego punktu widzenia przeciwko udzieleniu pożyczki Hiszpanii frankistowskiej.

Olbrzymia popularność „Pożyczki Pokoju i Rozkwitu" w ZSRR

MOSKWA, 5.5. (PAP). Przebieg akcji subskrypcyjnej w ZSRR świadczy o niezwykłym powodzeniu i popularności nowej pożyczki, nazwanej przez masy ludowe „pożyczką pokoju i rozkwitu". W niespełna 8 godzin od chwili otwarcia subskrypcji w samej tylko Moskwie nabyto obligacji na łączną sumę około 2.071 milionów rubli. Poza tym niemal miliard rubli zadeklarowała ludność obwodu moskiewskiego. Na sumę dwukrotnie większą, niż w roku ubiegłym nabyli obligacje kołchoźnicy podmoskiewscy.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o masowym udziale radzieckich mas pracujących w subskrypcji pożyczki. W środę zakończono całkowicie realizację pożyczki w 24 rejonach radzieckiej Armenii. W stolicy republiki Kazachskiej Alma Ata w ciągu jednego dnia subskrybowało nową pożyczkę 98.3 proc. ogólnej liczby robotników i pracowników umysłowych. W wielu zakładach pracy, kołchozach i uczelniach, położonych w odległych miejscowościach, natychmiast po ogłoszeniu przez radio komunikatu o emisji nowej pożyczki, odbyły się spontaniczne wiece i masówki, podczas których robotnicy zadeklarowali ulokowanie swych oszczędności w obligacjach nowej pożyczki. Pracownicy wielkiej moskiewsko-kijowskiej magistrali kolejowej zadokumentowali swoje wyrobienie obywatelskie, subskrybując nową pożyczkę w ciągu 2 godzin.

USA chcą zwiększyć produkcję stali w Zagłębiu Ruhry

Brytyjski przemysł stoczniowy zagrożony

LONDYN, 5.5. (PAP). — Jak wiadomo trzy mocarstwa zachodnie ustaliły, że produkcja stali Zagłębia Ruhry będzie wynosiła 10,7 milionów ton rocznie. W Londynie podają, że Amerykanie zamierzają wbrew powyższej umowie podnieść produkcję stali do 13 milionów ton. Cytuje się tu za za „New York Herald Tribune" oświadczenie wyższego urzędnika amerykańskiego we Frankfurcie, który stwierdził: „Byłoby rzeczą nierozsądną ograniczać produkcję stali Zagłębia Ruhry gdy huty niemieckie mogą produkować więcej niż ustalono".

W kołach gospodarczych Londynu zaniepokojonych rosnącym niebezpieczeństwem konkurencji niemieckiej, panuje obawa, że stal niemiecka będzie wykorzystywana dla podniesienia produkcji przemysłowej Niemiec. Podkreśla się, że Amerykanie podejmują decyzje jednostronne w sprawie Zagłębia Ruhry, znajdującego się na terenie strefy brytyjskiej. Sytuacja w Niemczech wzbudziła szczególnie zaniepokojenie brytyjskich przemysłowców budowy okrętów.

„Yorkshire Post" donosi, że stocznie niemieckie zarobiły w ciągu I kwartału bieżącego roku 3 miliony dolarów na sprzedaży statków. Dziennik ten podaje, że kraje skandynawskie zamierzają korzystać ze stoczni niemieckich, co byłoby ciosem dla przemysłu brytyjskiego.

Podczas gdy w Anglii odczuwa się brak stali, co tamuje produkcję stoczni, w Niemczech stocznie otrzymują olbrzymie przydziały stali. „Yorkshire Post" w konkluzji stwierdza, że brytyjski przemysł okrętowy jest zagrożony szybkim rozwojem niemieckiego przemysłu okrętowego, korzystającego z wyraźnego poparcia Stanów Zjednoczonych.

Życzenia dla premiera Dymitrowa

SOFIA, 5.5. (PAP). W odpowiedzi na pierwszomajowy apel skierowany przez przebywającego na kuracji premiera Dymitrowa do narodu bułgarskiego — centralny komitet bułgarskiej partii komunistycznej, rada ministrów oraz rada naczelna Frontu Patriotycznego wystosowały do niego depeszę z życzeniami zdrowia i wyrazami oddania.

Odczyt „Reichsministra" Schachta

BERLIN, 5.5 (PAP). Jak podaje „Der Tag", „Klub Renu i Ruhry" rozesłał zaproszenia do członków na odczyt, który ma wygłosić Schacht. Schacht jest tytułowany w zaproszeniach „Reichsminister".

Organizator odczytu „Klub Renu i Ruhry" jest zamaskowaną siedzibą hitlerowskich dygnitarzy i przemysłowców.

ONZ rozpatrzy jeszcze ważne zagadnienia wbrew sprzeciwowi angloamerykańskiemu

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Obie sesje plenarne Zgromadzenia Generalnego ONZ w dniu 2 maja — ranna i popołudniowa, poświęcone były rozpatrzeniu zagadnienia dalszej pracy trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego. Pod jawną presją Stanów Zjednoczonych i Anglii Komisja Ogólna postanowiła zalecić Zgromadzeniu Generalnemu jako datę zakończenia drugiej części trzeciej sesji 14 maja br. chociaż wielu delegatów Komisji Ogólnej wyraziło poważne wątpliwości, czy poszczególne komisje zdołają zakończyć rozpatrywanie kwestii, będących na porządku dnia w powyższym terminie.

Przedstawiciel Polski Drohojowski zaproponował, by Zgromadzenie Generalne zakończyło obrady 18 maja oraz by zagadnienie indonezyjskie rozpatrzyła Specjalna Komisja Polityczna.

Przedstawiciel Boliwii złożył wniosek, by Specjalna Komisja Polityczna wyłoniła podkomisję dla zbadania problemów socjalnych ludności tubylczej krajów kontynentu amerykańskiego.

Przedstawiciel ZSRR Malik stwierdził, że delegacja radziecka popiera przedłożony przez Polskę wniosek, by Zgromadzenie Generalne zakończyło obrady 18 maja, chociaż i ten termin według wszelkiego prawdopodobieństwa nie może być dotrzymany. Delegacja radziecka popiera również propozycję Polski o oddaniu zagadnienia indonezyjskiego do rozpatrzenia Specjalnej Komisji Politycznej.

Przedstawiciele Etiopii, Argentyny, Indii i Burmy również proponowali, by nie ustanawiać żadnych terminów zakończenia sesji Zgromadzenia Generalnego.

Widząc, że anglo-amerykańskie plany, zmierzające do przerwania prac Zgromadzenia poniosły fiasko, przewodniczący Zgromadzenia Evatt usiłował uratować sytuację przy pomocy nowego manewru. Oświadczył on, że jeśli Zgromadzenie nie zdąży rozpatrzyć wszystkich zagadnień porządku dziennego, to sprawa zamknięcia obrad Zgromadzenia będzie mogła być ponownie przestudiowana. Manewr ten pozwolił Evattowi uzyskać niewielką ilość głosów. Z poprawką Evatta przyjęto propozycję zakończenia obrad sesji 14 maja 31 głosami przeciwko 15 przy 10 wstrzymujących się od głosu.

Wniosek, domagający się, by Specjalna Komisja Polityczna zajęła się sprawą przyjęcia Izraela do ONZ uchwalony został 42 głosami przeciwko 12 przy 3 wstrzymujących się od głosu.

Wniosek Polski, domagający się, by Specjalna Komisja Polityczna rozpatrzyła zagadnienie indonezyjskie zyskał 29 głosów. Przeciwko temu wnioskowi głosowało 18 delegatów. Wstrzymało się od głosu 5 delegacji.

Nie bacząc na sprzeciw delegacji Stanów Zjednoczonych i Anglii 35 głosami (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska, Czechosłowacja, Australia, Argentyna Pakistan i inne) przyjęto wniosek Boliwii, domagający się, by Specjalna Komisja Polityczna wyłoniła podkomisję dla zbadania sytuacji ludności tubylczej krajów kontynentu amerykańskiego. Przeciwko temu wnioskowi głosowało 11 delegacji w tej liczbie Stany Zjednoczone, Anglia i Egipt, a 7 delegacji powstrzymało się od głosu.

W ten sposób większość delegacji wbrew naciskowi anglo-amerykańskiemu odmówiła poparcia planów, zmierzających do przerwania obrad Generalnego Zgromadzenia bez rozpatrzenia ważnych zagadnień politycznych.

Nowy projekt w sprawie kolonii włoskich

NOWY JORK, 5.5. (PAP). 19 państw południowo - amerykańskich na posiedzeniu Komitetu Politycznego ONZ w dniu 4 maja wysunęło łączną propozycję oddania byłych kolonii włoskich pod powiernictwo ONZ w dążeniu do ogłoszenia ich niepodległości w możliwie najkrótszym czasie.

Rezolucja południowo - amerykańska, stojąc na gruncie przyznania niepodległości byłym koloniom włoskim nie odbiega zasadniczo od stanowiska Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej w tej sprawie. Nie odbiega ona również od propozycji Indii i Pakistanu, które także domagają się niepodległości dla byłych kolonii włoskich.

Zasadniczo odmienne stanowisko zajmują uparcie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, które kategorycznie domagają się, by administrację Cyrenajki przyznać Wielkiej Brytanii. Nie uległo również zmianie na ogół chwiejne stanowisko Francji, która nie wyrzekając się nadal planów zwrócenia kolonii Włochom — zgodziłaby się jednak na oddanie Cyrenajki Wielkiej Brytanii pod warunkiem, że sama mogłaby zatrzymać Fezzan.

Sprawa przyjęcia Izraela do ONZ

NOWY JORK, 5.5. (PAP). Specjalny Komitet Generalnego Zgromadzenia ONZ zaprosił rząd Izraela do wzięcia udziału w debacie bez prawa głosu i do udzielenia wyjaśnień w sprawie stanowisko Żydów, co do kwestii umiędzynarodowienia Jerozolimy i ochrony świętych miejsc oraz przyjęcia na swe terytorium uchodźców arabskich.

Komitet Specjalny nie powziął natomiast decyzji, co do rezolucji Argentyny o wysłuchaniu Watykanu w kwestii ochrony miejsc świętych w Palestynie. Rezolucji tej sprzeciwili się delegaci zarówno Związku Radzieckiego, jak i Wielkiej Brytanii i USA.

Na porządku dziennym Komitetu Specjalnego znajduje się poza tym rezolucja Libanu, która proponuje odroczenie przyjęcia Izraela do ONZ do następnej sesji Zgromadzenia pod tym pozorem, że Izrael nie wykonał zaleceń ONZ, odnośnie umiędzynarodowienia Jerozolimy i załatwienia kwestii uchodźców arabskich. Wśród większości panuje przekonanie, że mimo gwałtownej akcji opozycyjnej Arabów, Komitet Specjalny do końca bieżącego tygodnia poweźmie decyzję, zalecającą Zgromadzeniu przyjęcie Izraela do ONZ.

W kilku wierszach

— **Cała prasa czechosłowacka zamieszcza wspomnienia poświęcone 4-ej rocznicy wybuchu powstania w Pradze i wyzwolenia stolicy Czechosłowacji z pod jarzma hitlerowskiego przez bohaterską** Armię Radziecką.

— **Przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Berlinie rozpoczął się przy** drzwiach zamkniętych proces urzędnika amerykańskiej administracji wojskowej Horsta Rebulliona, który jest oskarżony o dostarczanie tajnych informacyj agentom wywiadu brytyjskiego.

— **Federalny sąd apelacyjny nakazał** warunkowe wypuszczenie na wolność argentyńskiego przywódcy związkowego Reyesa i innych aresztowanych wraz z nim osób, które we wrześniu ub roku oskarżono o rzekomy spisek w celu zamordowania prezydenta Perona.

— **„Wędrujący ambasador" planu Marshalla Harriman odleciał do Paryża skąd** uda się na IV sesję Komisji Ekonomicznej ONZ dla Europy, rozpoczynającą się w Genewie 9 maja br.

— **Poseł komunistyczny Giolitti wystąpił 4 bm w parlamencie z zarzutem, że** rząd premiera de Gasperi stara się wstrzymać przejęcie majątku rodziny królewskiej przez państwo mimo, iż zostało to przewidziane przez konstytucję.

— 4 maja został na Malajach stracony przez powieszenie wybitny hinduski przywódca związków zawodowych — Ganapathy. Pretekstem do skazania Ganapathy ego na śmierć było znalezienie u niego rewolweru i sześciu nabojów.

— **Gubernatorzy trzech mocarstw zachodnich** upoważnili przyszły rząd zachodnio-niemiecki do natychmiastowego utworzenia „federalnych organów policyjnych" oraz specjalnego urzędu, którego zadaniem byłoby zbieranie wszelkich informacji o nastrojach wśród społeczeństwa i ewent. akcji przeciwko przyszłemu rządowi.

Dzień prasy radzieckiej

MOSKWA, 5.5 (PAP). Dzień 5 maja jest obchodzony w Związku Radzieckim jako święto prasy. W dniu tym, 37 lat temu, ukazał się pierwszy numer dziennika „Prawda", którego założycielami byli Lenin i Stalin.

W chwili obecnej w Związku Radzieckim ukazuje się 72 tysiące dzienników o nakładzie około 31 milionów egzemplarzy. Książek wydano w ubiegłym roku w Związku Radzieckim — przeszło 40 tysięcy o nakładzie około 617 milionów egzemplarzy, w tym 26,8 milionów egzemplarzy klasyków marksizmu-leninizmu.

W związku z dniem prasy, obchodzonym w Związku Radzieckim corocznie 5 maja, w zakładach przemysłowych i instytucjach odbywają się specjalne referaty i pogadanki, poświęcone roli i zadaniom prasy radzieckiej. W redakcjach dzienników i czasopism odbywają się wspólne zebrania dziennikarzy z przedstawicielami robotników i inteligencji.

Dzień prasy bułgarskiej

SOFIA, 5.5. (PAP). W ramach tygodnia, poświęconego prasie i książce, który w Bułgarii rozpoczął się 2 maja, wyznaczono specjalnie dzień 3 maja jako dzień prasy. 103 lata temu w tym dniu wyszedł pierwszy numer dziennika bułgarskiego pod nazwą „Orzeł Bułgarski". Obecnie w Bułgarii wychodzi 11 dzienników o łącznym nakładzie 1 046.000 egzemplarzy, 38 tygodników o nakładzie 1.365.000 egzemplarzy oraz 32 periodyków o nakładzie 729 tysięcy egzemplarzy. Wszystkie mniejszości narodowe oraz wyznania religijne posiadają swoje organy prasowe.

Rocznica konstytucji czechosłowackiej

PRAGA, 5.5 (PAP). Na uroczystym posiedzeniu komisji ustawodawczej czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, zwołanej z okazji pierwszej rocznicy ogłoszenia nowej konstytucji Ludowo-Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej, wygłosili przemówienia członkowie rządu oraz posłowie do Zgromadzenia Narodowego, podkreślając wielkie znaczenie konstytucji 9 maja 1948 roku dla dalszego rozwoju Czechosłowacji.

Straty Labour Party w wyborach w Szkocji

LONDYN, 5.5 (PAP). W wyborach samorządowych, które odbyły się na terenie Szkocji, Partia Pracy straciła 71 mandatów w radach miejskich i w radach hrabstw, a zdobyła 25 miejsc. W ten sposób Partia Pracy utraciła w sumie 46 mandatów na rzecz konserwatystów.

W wyborach do rady miejskiej Glasgow Partia Pracy zdobyła 56 miejsc, a konserwatyści 55.

Ważnym rysem wyborów samorządowych w Szkocji jest wzrost głosów, oddanych na kandydatów komunistycznych. Ogólna ilość głosujących na komunistów wzrosła w porównaniu z poprzednimi wyborami. Na sekretarza partii komunistycznej w Glasgow — Ilhone, oddano dwa razy więcej głosów, niż poprzednio.

Przed wyborami do Kongresu Ludowego w Niemczech

BERLIN, 5.5 (PAP). Na terenie całej strefy radzieckiej trwają przygotowania do wyborów do Trzeciego Niemieckiego Kongresu Ludowego, które odbędą się w dniach 15 i 16 maja. Strefę radziecką i Berlin podzielono na 24 okręgi wyborcze, które dokonają wyboru 1.525 kandydatów, reprezentujących partie antyfaszystowskie i masowe organizacje demokratyczne. Na licznych zebraniach przedwyborczych przemawiali członkowie delegacji niemieckiej, którzy uczestniczyli na Światowym Kongresie Pokoju w Paryżu i w Pradze.

32 osoby zginęły w katastrofie lotniczej

RZYM, 5.5 (PAP). W środę wydarzyła się pod Turynem tragiczna katastrofa lotnicza, w której zginęło 32 osoby.

Samolot, na pokładzie którego znajdowała się turyńska drużyna piłkarska, powracająca z Lizbony oraz kilkunastu dziennikarzy, wpadł wskutek mgły na wieżę kościelną koło lotniska pod Turynem. Samolot runął na ziemię i spłonął. Wszyscy pasażerowie oraz członkowie załogi zginęli w płomieniach.

„Od baru do baru... od trumny do trumny"

Emigracyjna noc

Od własnego korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"

Londyn, w maju

Często bywa na emigracji, że dawno już zapomniane postacie, które odgrywały jakąś rolę 25 lub 30 lat temu, nagle wynurzają się, mówią, zapominając o czasie i przestrzeni. Do tych żywych trupów należy mało już znany młodym ludziom Stanisław Stroński. W Polsce przedmajowej odgrywał dość smutną rolę. Redagował pismo prawicowe, głosił zasady endeckie. Przy wyborach prezydenta Narutowicza wzywał ulice do wystąpień. Ma na sumieniu wszystkie burdy, awantury, skandale związane z zamordowaniem prezydenta Narutowicza.

Było to dawno. Od tego czasu Stanisław Stroński przeszedł różne ewolucje. Podczas wojny był on ministrem informacji w rządzie londyńskim. Co tydzień wygłaszał przez radio artykuły tasiemce. Aż pewnego dnia zamilkł. Nie dlatego, że artykuły były nudne, ale po prostu z tego powodu, że mianowano kogoś innego ministrem informacji.

Na znak protestu Stroński nie chciał przyjąć żadnej posady rządowej. Albo teka ministra albo nic. Po krótkim czasie stał się nawet bohaterem emigracji. Wziął się do „uczciwej roboty". Pracował jako robotnik na fabryce. Zarabiał początkowo 5 funtów tygodniowo.

Niedługo jednak wytrzymał w pozycji uczciwego robotnika. Ciągnęło go do pisania. Wkradł się w łaski generała Andersa i pomógł mu w wydaniu książki. Zaczął ponownie pisywać artykuły. I oto po wielu latach— jak ongiś — zajął się konstytucją, wdając się w polemikę z wrogami. To co zarzuca przeciwnikom, mógłby zastosować i do siebie: „Zabawa ta jest bezgranicznie lekkomyślna". Tak jest, ale co robić, gdy nie ma innych godziwych zabaw na emigracji.

Ożył również inny jeszcze nieboszczyk. W Polsce musiałby stanąć przed sądem. Byłby oskarżony wraz ze współpracownikami szmatławca „Nowego Kuriera Warszawskiego". Tu rzekomo oddał sprawę swoją w ręce jakiegoś bliżej nieznanego sądu. Grasuje jednak i uchodzi za pisarza.

Nazwisko? Ferdynand Goetel. W pomajowej Polsce uchodził za doradcę Ozonu. Układał projekty Konstytucji totalistycznej. Radził naśladować hitlerowców. Przygotowywał się do smutnej roli, którą odegrał później podczas okupacji.

Pan Grydzewski w „Wiadomościach" zorganizował ankietę „współczesnych pisarzy polskich" pt. „Jak się uczyli". Do tych współczesnych pisarzy należy były ambasador Raczyński, choć wiadomo, że nawet noty dyplomatyczne pisywali dla niego urzędnicy. Rzadko nawet korzystał z wielkiej biblioteki swego rodu. Mimo to wypełnia ankietę.

Naciekawszą jest odpowiedź Goetla. Zdradził się końcowym oświadczeniem, które warto przytoczyć dosłownie:

„Na koniec wreszcie anegdota. Pierwszym człowiekiem, który przepowiedział mi karerę pisarską był oberleutnant Ottokar von Kraft, nauczyciel języka niemieckiego w szkole kadeckiej we Lwowie. Na jednym z moich szkolnych wypracowań napisał na marginesie uwagę: „Sehr gut! Passen sie auf. Sie werden ein Schriftsteller". Miałem wówczas lat 14".

Ferdynad Goetel odwdzięczył się nauczycielowi. Pracował jako Schriftsteller w czasie okupacji. W wieku lat 14 poznał się na nim oberleutnant. W późniejszym wieku poznał się na nim gubernator Franck.

Nie zabrali jeszcze głosu poeci. Tymczasem piszą wiersze coraz bardziej mistyczne, coraz bardziej ponure, odwierciadlając nastroje swego środowiska. Józef Relidzyński w wierszu „Zamglone Okno" pisze:

„Wówczas, wskroś mroczne szyby patrzą chorzy w świat, co kurtyną z mgły jakby przesłonił swą tajemnicę — i tak myślą: Boże! Czy to my chorzy jesteśmy, czy oni".

Istotnie resztka pisarzy tułających się na emigracji czuje się jak w szpitalu i patrzy na cały świat przez mgłę, snując obrazki o „lunatycznej rusałce gdzieś z czasów odmętu".

Wtóruje im z New Jorku były poeta, Kazimierz Wierzyński. Pisywał niegdyś pełne optymizmu wiersze. Sławił zawody olimpijskie, sport, słońce, radość i wesele. Przeciwstawiano go zwykle w okresie rządów pomajowych różnym pesymistom. Uważał bowiem w swojej poezji, tak jak Składkowski, że „byczo jest".

Teraz siedzi w New Yorku. Smutno mu i coraz bardziej zapomina o dawnych wesołych dniach okresu pomajowego. Oderwany od kraju ogląda świat przez „kurtynę z mgły" i popada w rozpacz. A „Wiadomości" drukują ballady o nowojorskim koniu; poeta skacze:

„I tak dalej
Od baru do baru
Od trumny do trumny
przez całą noc...
Zimno w kościach.
Wiadomo trzeźwieje.
Nogi jak kloc
Okna zachodzą mgłami.
W ustach siarka".

Nie jest to obraz tylko przeżyć własnych. Wierzyński śpiewa w imieniu całej emigracji: „Od baru do baru. Od trumny do trumny przez całą noc".

REGNIS

KOBIETO POLSKA!
POMÓŻ W ZWALCZANIU ANALFABETYZMU

W przeddzień połączenia

Wspólna odezwa Towarzystw Przyjaciół Dziecka

W ramach akcji połączenia RTPD i ChTPD oba towarzystwa wydały wspólną odezwę, w której m. inn. czytamy:

„Budowniczymi i gospodarzami państwa w przyszłości będą nasze dzieci. Państwo Ludowe kieruje wychowaniem młodego pokolenia, otacza dzieci troskliwą opieką. Musimy pomóc państwu w tej pracy. Troska o los dziecka musi być naszą troską.

W Polsce Ludowej założenia wychowawcze muszą się łączyć z powszechnym planem przebudowy, młodzież musi być przygotowana do służby i pracy dla państwa ludowego, a w dalszym rozwoju — socjalistycznego.

Robotnicy i chłopi biorą w swoje ręce wychowanie dziecka ludu polskiego na przyszłych budowniczych państwa socjalistycznego. Wychowanie dzieci w duchu entuzjazmu i bezgranicznej wierności dla Polski Ludowej, w duchu braterstwa narodów, solidarności ludzi pracy, w duchu ludowego patriotyzmu, w duchu postępu i walki z wstecznictwem.

Od trzydziestu lat pracuje w Polsce Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Nie ma już dziś większego miasta, gdzieby nie było szkoły, świetlicy, przedszkola czy żłobka RTPD.

Na wsi działa od zakończenia wojny i okupacji Ch.T.P.D. Rozpoczęło ono swoją pracę w okresie najtrudniejszym po zniszczeniach wojennych, otaczając dzieci wiejskie opieką.

Nadszedł czas, kiedy każda działalność w pojedynkę nie daje dobrych wyników. Nadszedł czas, gdy koniecznością jest połączenie RTPD z ChTPD w nową jednolitą organizację opiekuńczo-wychowawczą o nowych metodach pracy, o nowym programie, odpowiadającym potrzebom Polski Ludowej i jej młodemu pokoleniu.

Zakres działania nowego Towarzystwa obejmuje powszechność nauczania w zreformowanych szkołach, przedszkolach, organizowanie i prowadzenie świetlic, bibliotek, teatrów i dziecięcych domów kultury.

Sieroty i półsieroty znajdą czułą opiekę w specjalnych domach dziecka.

Nowe Towarzystwo będzie czuwało nad zdrowiem dzieci, będzie organizowało kolonie dla setek tysięcy dzieci.

Towarzystwo wierzy, że działalność jego znajdzie poparcie społeczeństwa, a dzięki temu spełni swoje zadania, przyczyni się do wychowania dzieci robotników i chłopów, przyszłych uczestników budowania państwa socjalistycznego, państwa sprawiedliwości i szczęśliwości powszechnej".

Rząd kanadyjski ponosi odpowiedzialność za los i zwrot skarbów wawelskich

Oświadczenie delegata Polski w ONZ

FLUSHING MEADOWS, 55. (PAP). Sprawa skarbów wawelskich, których zwrotu z Kanady domaga się — jak wiadomo — rząd polski, była ostatnio przedmiotem dyskusji na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ. W sprawie tej zabrał głos delegat kanadyjski gen. Mc Naughton, usiłując odeprzeć zarzuty wysunięte przeciwko rządowi kanadyjskiemu. Odpowiedział mu delegat polski dr. Suchy, zbijając jego argumenty i raz jeszeze oświetlając stanowisko rządu R.P.

Gen. Mc Naughton bronił swego rządu przed oskarżeniem, iż deklaracje Kanady o popieraniu współpracy międzynarodowej sprzeczne są z jej stanowiskiem w sprawie skarbów wawelskich. Zdaniem Mc Naughtona, skarby wawelskie „nie znajdowały się nigdy pod opieką rządu kanadyjskiego ani jego urzędników", lecz zostały przywiezione do Kanady w 1940 roku „przez oficjalnych przedstawicieli polskich" (tj. przedstawicieli rządu emigracyjnego), którzy zastrzegli sobie prawo rozporządzania nimi. Sądy kanadyjskie— wywodził Mc Naughton — były zawsze do dyspozycji dla załatwienia wynikłego w tej sprawie sporu, a rząd kanadyjski „zawsze był gotów dopomóc do osiągnięcia porozumienia między stronami". Mówca twierdził, że rząd kanadyjski nie wystąpił jednak z jakąś propozycją, lecz że propozycje czynione przezeń rządowi polskiemu przedstawione były „wyłącznie w imieniu Polaków, pod których opieką znajdują się skarby wawelskie".

Odpowiadając delegatowi Kanady, delegat polski dr. Suchy podkreślił, że niesłuszny jest zarzut przedstawiciela Kanady, jakoby delegat polski, poruszając problem skarbów wawelskich przy sposobności debaty nad zasadami współpracy międzynarodowej, wprowadzał sprawy „nie związane z porządkiem dziennym". Delegat polski poruszył tę sprawę właśnie jako wypadek, podpadający pod art. 14 Karty ONZ, który przewiduje sytuację, mogące „bez względu na przyczyny naruszyć atmosferę ogólnej pomyślności i przyjazne stosunki między narodami".

Rząd kanadyjski — przypomniał dr. Suchy — był powiadomiony o tym, iż skarby wawelskie są własnością rządu polskiego. Wiedział też o dacie ich przybycia do Kanady i o sposobie ich przechowania. Zostały one mianowicie przechowane staraniem kanadyjskiego Ministerstwa Pracy. W wielu oświadczeniach i notach, zwłaszcza zaś w oświadczeniu Davida Pieroc na konferencji UNESCO w Meksyku w 1947 r. i w oświadczeniu p. St. Laurent, ówczesnego ministra spraw zagranicznych, z dn. 4 marca 1948 r. rząd kanadyjski uznał prawo własności rządu polskiego do wymienionych skarbów. Stanowisko to znalazło ponadto potwierdzenie w następujących faktach:

1. Część skarbów, znaleziona na farmie doświadczalnej, została zwrócona rządowi polskiemu.
2. Na żądanie władz polskich rząd kanadyjski wszczął śledztwo policyjne w celu ustalenia miejsca przechowywania skarbów.
3. Gdy część skarbów odnaleziono w Quebec, władze polskie zostały o tym poinformowane, zanim jednak zdołały one objąć w posiadanie te skarby — przejęły je władze prowincjonalne Quebec.

Prawo własności nie może być zatem kwestionowane i sądy kanadyjskie nie są kompetentne dla ustalenia tytułu własności.

Osoby, które bezprawnie przejęły te skarby sztuki, znane były rządowi kanadyjskiemu, ponieważ był on z nimi w kontakcie i wyraził gotowość pośrednictwa między niektórymi ze złodziejów a właścicielem skarbów — rządem polskim.

Obecnie skarby znajdują się w ręku p. Duplessis, premiera prowincji Quebec.

Rząd polski nie może brać pod uwagę swoistej struktury wewnętrzno-policyjnej Kanady oraz stosunków między rządem kanadyjskim a rządem prowincji Quebec. Powszechnie uznana zasada prawa międzynarodowego przewiduje, że państwo nie może powoływać się na usterki swego ustawodawstwa wewnętrznego, w szczególności zaś na brak sankcji w stosunku do władz lokalnych, jako na przeszkodę w uznaniu roszczeń innego państwa. Rząd federalny nie może powoływać się na argument, że w myśl konstytucji członkowie unii są „niepodlegli i autonomiczni"— jak to stwierdza raport komisji rzeczoznawców dla kodyfikacji prawa międzynarodowego.

Polska podtrzymuje swój punkt widzenia, że rząd kanadyjski ponosi pełną odpowiedzialność za los i warunki przechowania skarbów sztuki, jak również za ich zwrot rządowi polskiemu. Rząd polski zastrzega sobie prawo podjęcia wszelkich dalszych kroków dla zabezpieczenia swych praw i otrzymania całkowitego zadośćuczynienia moralnego i materialnego.

Oświata — to postęp i pokój



Oświata jest nie tylko dźwignią postępu, ale i tamą dla niecnych wysiłków mącicieli pokoju. Cztery miliony dzieci i młodzieży uczy się obecnie w Polsce. Tym czterem milionom musimy zapewnić pokój i dobrobyt.

Divadelko Spejbl a Hurvinek

Czechosłowacki Teatr Marionetek

Powiedział kiedyś Lessing, że malarz musi pochlebiać. Pochlebstwo malarza wynikało z wiary w idealne rysy twarzy, idealne piękno pejzażu. Upodabniać model do ideału. Była to geneza stylizacji, kolebka ckliwej słodyczy, sprzeczna z realnym wejrzeniem na świat. Do dziś dnia pokutuje to pojęcie, uwiecznione swego czasu na reklamie mydła Elida.

Antytezą tego rozumienia sztuki, jest poszukiwanie charakteru. Jedna zmarszczka, jedno zmrużenie oka, zdradza charakter modelu. Zdolny portrecista to właśnie widzi. Podkreśla z pasją ów rys charakterystyczny, z pasją tak wielką, że aż deformującą. Mimo tej deformacji wołamy, że podobieństwo jest niezwykłe. A gdy po wielu latach malarz i jego model leżą pod ziemią, patrząc na obraz, wiemy jacy to byli ludzie.

Podobnie jak w malarstwie i teatr, ta plastyczna wizja życia, musi ukazywać charakter. Zdolny aktor zawsze jest charakterystyczny. Wspominamy niekiedy, jak to Kamiński czy Jaracz z drobnych epizodów robili wielkie role. Po prostu wyposażali je w niezapomniane bogactwo charakterystycznych rysów. Jednocześnie uczucie pewnej pustki pozostaje po najznakomitszych, najbogatszych widowiskach teatralnych, które w gonitwie za wspaniałością inscenizacyjną, zgubiły charakter sztuki i charakter ludzi, którzy w niej występują.

Teatr marionetek jest pograniczem sztuki plastycznej i teatralnej, stąd też wymienione uwagi szczególnie go dotyczą. Przyszły nam na myśl, gdyśmy oglądali „Wesołą paradę" w czeskim teatrze marionetek.

Teatr to nie byle jaki. Czytamy w programie, że „Stworzone przez prof. Skupę marionetki Spejbla, małomieszczańskiego ojca, i Hurvinka jego syna, zyskały już dzisiaj popularność światową, podobnie jak postać „smutnego wesołka" — Chaplina. Świadczą o tym triumfalne podróże teatru Skupy za granicę. Paryż 1929, Liege 1931, Wiedeń 1932, Lubliana 1933, Tartu, Ryga, Kaunas, Kłajpeda 1935, Wiedeń 1933 Londyn 1947, Londyn, Bath, Brighton, Cambridge, Edynburg 1948 — oto kolejne zwycięstwa czeskich marionetek w różnych krajach i przed najbardziej różnorodną publicznością.

Prof. Skupa położył duży nacisk na technikę i wydaje się nam, że Teatr jego osiągnął szczyt umiejętności technicznej. Ruchy marionetek są absolutnie prawdziwe. Chwilami wydaje się nieprawdopodobieństwem, że taką prawdziwość można nadać lalce.

Zespół teatru składa się z samych wirtuozów, gdyż przy grze zespołowej żadna z grających lalek nie popełniła błędu, żadnej nie pochwyciliśmy na pomyłce.

Z chwilą opanowania techniki stanęło otworem zagadnienie artystyczne. Rysunek lalki i jej ruch musiały wyrażać charakter. „Wesoła Parada" jest rewią. Oglądaliśmy w niej 14 obrazów różnego typu od jazdy na łyżwach mistrzyni świata do małp w cyrku — od gry Hurvinka na ksylofonie do parodii włoskiej opery. Każdy obraz był starannie przemyślany, każdy był syntezą. Tak właśnie wyobrażaliśmy sobie przedstawione wydarzenia, tak utrwaliły się w naszej pamięci. Chwilami wydaje się, że staniemy w obliczu karykatury, lecz reżyser zatrzymuje się przed tą granicą. Im poważniej ukazuje nam charakterystyczną syntezę ruchu, „im dalej odsuwa zamiar rozśmieszania nas", tym silniej występuje nieprzeparty komizm sytuacji i postaci.

Prof. Józef Skupa to wielki artysta.

Oczywiście ze względu na publiczność, która nie zna języka czeskiego ujrzeliśmy widowisko, w którym słowo nie gra prawie żadnej roli. Zastępuje je muzyka. Rytm jest przede wszystkim muzyczny.

Licznie zebrana publiczność z entuzjazmem witała artystów. Długo nieustającymi oklaskami, dziękowała im za świetne przedstawienie. ...mimowoli przyszło nam na myśl, że oto w ramach wymiany kulturalnej teatr ten będzie gościć w Polsce przez miesiąc. Ile też dzieci go zobaczy? Oficjalne przyjęcie... to konieczne. Widowisko dla sprawozdawców... to niezbędne. Czy jednak poza tym nie warto byłoby dopuścić tej najmłodszej publiczności — nie tylko przemyconej przez rodziców.

ZAST.



Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (89)

Michał Gromus odziedziczył fabrykę po ojcu na którego wpłynął, by zmienił testament na niekorzyść swej drugiej żony Anny. Po krótkim romansie z córką majstra Różeną Baladową, Michał chce się ożenić z Wilmą Rolin. Wilma stawia warunek, aby kupił fabrykę jej ojca, który zbankrutował. Sama chce tę fabrykę prowadzić.

Michał staje do licytacji, a wrogo usposobiona do niego macocha podbija niezwykle wysoko cenę.

— Pani telefonowała, że przyjdzie później — dodaje — bo czuje, że musi coś powiedzieć w tej niezwykłej sytuacji. W tej chwili huka przed domem klakson auta Wilmy, które dał jej jako prezent ślubny.

— Proszę poczekać, jeszcze zadzwonię — mówi Michał do służącej i odwraca się do okna, aby nie widzieć jej ironicznego uśmiechu. Za wiele tego na jeden dzień, nie mówiąc o tym, że nie ma dnia, który by nie przyniósł czegoś oczom i uszom, stale koło nich nastawionym. Tak krótko jest żonaty, a całe miasto już na pewno huczy od plotek o jego przegranej i wyśmiewa się i bawi jego kosztem. Wilma wpada do domu, raźna, wesoła, dziewczęca. Słyszy ją, jak się wita ze służącą i jak się razem śmieją (taka jest dla innych, tylko dla niego nigdy), nadsłuchuje, jak stukają jej obcasy po schodach, potem szumi woda w łazience. Zjawia się za chwilę, umyta, świeża, powiew jej zapachu dolatuje do niego. Michał dygoce z tęsknoty i gniewu.

— Pan jeszcze nie je? Ile razy już mówiłam, aby na mnie nie czekać.

— Mogłaby mi pani przynajmniej powiedzieć, że wyjeżdża i dokąd. Ośmieszam się, dopytując o panią.

Wilma siada do stołu i zaraz dzwoni. Widocznie chce się wymigać od rozmowy, którą uważa za głupią i niepotrzebną. Zanim jednak wejdzie dziewczyna z zupą, mówi:

— Może naprawdę powinnam była panu powiedzieć, chociaż to niekonieczne. Ale skoro chce się pan za wszelką cenę ośmieszać, robi pan to na własną rękę.

Obiad upływa w ciszy, ale gdy dziewczyna sprzątnęła już ze stołu, a Wilma zamierza wstać i odejść, Michał mówi:

— Czy nie powinniśmy jakoś dojść do porozumienia. Wilmo? Jeśli tak pójdzie dalej, staniemy się dla siebie zupełnie obcy.

Patrzy na niego, jest bardzo poważna, nie ma w jej spojrzeniu nawet cienia pogardy. Wygląda raczej, jakby go jej było żal.

— Nie wiem, co mielibyśmy wspólnie omawiać. Może pan się pomylił w swych przypuszczeniach, ale ja, o ile wiem, nigdy przed panem nic nie udawałam. Może pan sam stwierdzić, że ten fikcyjny urzędowy akt, zwany ślubem, nie zmienił nic w moim zachowaniu. Jestem taka, jaka byłam, choćby dlatego, że ślub z panem oznaczał dla mnie urzeczywistnienie planów, które nie mają nic wspólnego z małżeństwem. A u pana? Mogę panu w zamian powiedzieć, że pan się także nie zmienił. Dalej stara się pan podporządkować mnie swej woli, przymusić mnie, abym była taka, jaką pan chciałby mieć. Krótko mówiąc, pan chce mieć małżeństwo jako takie, ja zaś patrzyłam na nie jako na środek do określonego celu. Musi pan zgodzić się na moje pojęcie małżeństwa, ponieważ ani się nie zmienię, ani nie podporządkuję. Pewnego rodzaju wspólna odpowiedzialność, jeśli pan chce, bo jesteśmy współwłaścicielami jednego przedsiębiorstwa, ale przy tym zupełna swoboda, zupełna wolność.

— I czym się to skończy? — wybuchnął Michał. — W końcu będzie pani reklamować swobodne prawo do kochanka i mnie pani pozostawi właśnie taką swobodę.

Patrzy na niego pogardliwie.

— Dlaczego? Skoro mam męża, nie potrzebuję kochanka i nigdy nie tolerowałabym pańskiej kochanki. O tym już pan wie. Pan wystarcza mi i ja muszę panu wystarczyć. Nie pragnę utrudniać sobie życia komplikacjami miłosnymi.

— A to nie jest komplikacja? — mówi Michał z rozpaczą. — Nie rozumiem pani ani za grosz. Proszę mi powiedzieć, co ja właściwie znaczę dla pani?

— Tylko co powiedziałam to panu i nie wiem, co bym do tego miała jeszcze dodać. Skoro nie umie pan jasno myśleć, musimy mieć komplikacje.

Macha mu ręką na pożegnanie i wychodzi z pokoju.

ROZDZIAŁ XXIV.

Michał Gromus wyszedł na spacer. Szedł powoli, zmuszał się, by iść wolno, nie należało okazywać, że jest zdenerwowany, że pod kapeluszem, nałożonym nieco niedbale i wcale nie elegancko, kłębiły się kłopoty. Myśli mają tę nieprzyjemną właściwość, że wpływają na wyraz naszego spojrzenia i rytm naszych ruchów.

Młody fabrykant miał w ostatnich czasach wiele wydatków i zaczynał odczuwać ich ciężar. Przepłacił na licytacji fabrykę Rolina i musiał włożyć wiele pieniędzy, aby ją uruchomić w zmienionych warunkach. Urządzenie do seryjnej produkcji kredensów kuchennych, zmusiło go do wyższych inwestycji niż obliczał. Stało się z nim to, co dzieje się z ludźmi, gdy dadzą się powodować uczuciem, a zapominają o liczbach. Seryjna produkcja standartowych kredensów, seryjna produkcja standartowych domków drewnianych. Brzmi to wspaniale na pozór. Ale nie należy dać się zwodzić słowami i wyobrażeniami. Produkcja seryjna opiera się na założeniu, że po świecie biega odpowiednia ilość ludzi, którzy nie mogą się doczekać waszych wyrobów i że dalsza ich ilość znajduje się w owym stanie wahania, gdy wystarczy uderzenie z waszej strony, oczywiście odpowiednio skuteczne, aby dojrzało w nich przekonanie, że bez waszych wyrobów nie mogą żyć. Jak macie sprawdzić, że rzeczywistość odpowiada waszym przypuszczeniom? No, więc nie możecie zrobić nic innego, jak tylko polegać na swych domniemaniach. Pomagacie sobie wszelkimi czarami, które w nowoczesnym świecie zastępują średniowiecznych świętych i patronów. Jeden z tych czarów nazywa się: znajomość warunków psychologicznych. Znaczy to, że ważycie duszę bezimiennego tłumu, że staracie się wniknąć w jej ciemne zakamarki. Ponieważ chcecie zwracać się tylko do kobiet, możecie się przez to spotkać ze zwężeniem waszego problemu. Zapewne, kobiety są żądne zmiany, są zazdrosne i w wielu wypadkach jedna pragnie mieć to, co i druga. Czasopisma kobiece przygotowały je dla was, opowiadając im o pożytecznej oszczędności czasu w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Każda z nich pragnie zachować piękność i młodość. Będziecie oczywiście korzystać także z tego, co one dowiedziały się o sposobach gospodarowania kobiet amerykańskich. Otóż są to ich słabostki, przez które najłatwiej je pozyskać, i na nich skoncentrować swe ataki. Zastosujcie artykuły w ich gazetach, ogłoszenia, ulotki, plakaty. Chcecie zobaczyć młodość i urodę? — będziecie wołać: Musicie być wesołe i nie wolno się męczyć. Amerykański kredens Gromus zamieni wam pracę w radosną zabawę.

(d. c. n.)

Gospodarka i finanse

Zielarstwo — nowoczesnym przemysłem

Przywykliśmy oceniać zielarstwo pod kątem praktyki znachorskiej lub doraźnej przydatności najbardziej popularnego ziela — rumianku, dla celów leczniczych, przeważnie nie zdając sobie przy tym sprawy z istnienia ogromnej ilości rozmaitych ziół i dużych możliwości ich zastosowania w wielu gałęziach przemysłu.

Przez zielarstwo rozumiemy wykorzystanie roślin dla celów przemysłowych. Zaznaczyć przy tym należy, że ekstrakcja ziół w olbrzymiej większości wypadków więcej się opłaca niż synteza chemiczna. Tyczy się to szczególnie przemysłu leczniczo - farmaceutycznego, gdzie wiele preparatów chemicznych można z powodzeniem — jak twierdzi świat lekarski — zastąpić odpowiednio przyrządzonymi ziołami. Leki takie są przede wszystkim dużo tańsze przy niezmienionej (jeżeli nie wzmożonej) wartości leczniczej, a następnie wytwórczość ich z ziół krajowych uniezależnia nas od zagranicy oszczędzając tym samym cennych dewiz.

Farmaceutyka nie jest jedyną dziedziną, w której zielarstwo mogłoby mieć tak wiele „do powiedzenia". W przemysłach: spożywczym, fermentacyjnym, garbarskim (garbniki), kosmetycznym, papierniczym, włókienniczym (barwniki) itd. zioła lub ich preparaty mogą i powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie. Duży nacisk należałoby tu położyć na prodokcję garbników, które w olbrzymiej większości sprowadzamy z zagranicy. Kraj pokrywa tu zaledwie 1/11 zapotrzebowania

Importujemy także duże ilości najrozmaitszych olejków eterycznych, które mogą być wytwarzane albo z ziół rosnących w obfitości w kraju lub których plantacje w kraju całkowicie by się udały. Mamy tu na myśli olejki jałowcowe, sosnowe itp., a także olej rycynowy otrzymywany z rośliny rącznikowej; 1000 ha plantacji tej rośliny pokryłoby nasze całkowite zapotrzebowanie (silniki wysokoobrotowe i farmaceutyka).

Dzięki rozwinięciu i postawieniu zielarstwa na właściwym, przemysłowym poziomie zyskałaby wiele gospodarka narodowa. Moglibyśmy uniknąć wtedy takich paradoksalnych faktów jak np. importu drogich olejków eterycznych i innych preparatów ziołowych sporządzanych z surowca ziołowego uprzednio przez nas wyeksportowanego po o wiele niższej cenie.

Czy istnieje możliwość zmiany tej sytuacji?

Oczywiście, tak!

Stwierdzić musimy przede wszystkim, że zamierzenia nasze w tym względzie opierają się na doskonałej bazie surowcowej. Polska, znajdująca się na pograniczu klimatów atlantyckiego i kontynentalnego i posiadająca ogromne zróżnicowanie glebowe, ma duże możliwości nie tylko eksploatacji ziół rosnących dziko, ale przede wszystkim planowej i zrejonizowanej plantacji.

Po drugie: sprawa skierowana została na właściwe tory co gwarantuje odrobienie zaniedbań na tym polu z okresu przedwojennego i kilku lat powojennych. Mianowicie zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu powołana została do życia 1 marca br. Komisja Organizacyjna Państwowej Centrali Zielarskiej (Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione), która niezwłocznie podjęła pracę nad uzdrowieniem gospodarki zielarskiej w Polsce i dostosowaniem jej do narastających potrzeb zarówno rynku wewnętrznego jak i eksportu.

Państwowa Centrala Zielarska skupia w swym ręku agendy prowadzone dotychczas przez CRS „Samopomoc Chłopska", Centralę Spółdzielni Pracy i Centralę Spółdzielni Ogrodniczych. Wszystkie te placówki będą przejęte do końca kwietnia. Zadaniem Centrali jest zorganizowanie produkcji, skupu przetwórstwa, obrotu surowcem i przetworami w handlu wewnętrznym i w eksporcie oraz do świadczalnictwa dla praktycznych celów zielarstwa. Niewątpliwie działalność Centrali przyczyni się do zrealizowania wszystkich zadań związanych z zielarstwem i dzięki planowej gospodarce postawi je w rzędzie opłacalnych i pożytecznych przemysłów. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił ostatnio wprowadzenie kontraktacji ziół i zawierania umów plantacyjnych przeznaczając na ten cel kredyty — co jest pierwszym krokiem w kierunku przejścia z zakupów chaotycznych, dorywczych na zakupy planowane, kontraktacyjne. Obecny obszar upraw w 1950 r. zwiększy się pięciokrotnie. Jednocześnie rozbudowuje się sieć placówek dystrybucyjnych, które obecnie znajdują się w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Łodzi. Do połowy roku 1950 placówek takich będzie ok 100. W Warszawie istnieje sklep zielarski połączony z pijalnią, coraz lepiej prosperujący.

PCZ wytypowała także rejony najodpowiedniejsze dla uprawy pewnych ziół. Uwzględniono przy tym obszary gospodarczo niewyzyskane jak np. torfowisko o powierzchni 8 tys. ha we Włodawie nad Bugiem, gdzie będzie można posiać rośliny garbnikowe. Od 12 do 15 tys. ha roślin garbnikowych zaspokoi całkowicie zapotrzebowanie krajowe. Dla przemysłu skórzanego będzie to miało zasadnicze znaczenie. Wiemy bowiem jak hamująco wpływa na jego rozwój brak garbników.

Dla roślin olejkowych, kosmetycznych i spożywczych mogą być wyzyskane tereny kieleckiego, sandomierskiego, krakowskiego, a przede wszystkim niecki nadnidziańskiej; dla barwnikowych — pomorskie, szczecińskie, Ziemia Lubuska, ziemie Spisza i Orawy, partia Sudetów oraz Łemkowszczyzna. W opracowaniu jest rejonizacja innych roślin ziołowych. W zakresie olejkarstwa pokryjemy zapotrzebowanie już w roku bieżącym. Koszt urządzeń przemysłowych wyniesie tylko ok. 150 tys. zł. PCZ będzie poza tym rozpowszechniała używanie w gospodarstwie domowym przypraw i używek ziołowych dotychczas u nas nie stosowanych (ok. 20 rodzajów), a dobrze znanych za granicą.

Jeżeli chodzi o barwniki to będzie się ich produkowało ok. 100. Większość z nich to trwałe i dające piękne kolory barwniki jak np. korzeń berberysu (żółty), kwiat bławatka (niebieski i czerwony-, pięciornik leśny (czerwony) itd. Rozwinięcie ich produkcji pozwoli na zaniechanie kosztownego importu i wpłynie również pobudzająco na nasz przemysł tekstylny.

Nie małe znaczenie będzie miało zielarstwo również w akcji „H"; dodawanie odpowiednich ziół do paszy zwiększy popęd do rozrodczości i przyczyni się do utrzymania bydła w zdrowiu a także skróci wydatnie okres tuczenia.

Rozwinięcie systemu plantacji roślin ziołowych stworzy dodatkowe źródło dochodu dla rolnika tym bardziej, że Państwowa Centrala Zielarska projektuje założenie, swego rodzaju, rzemiosła chałupniczego. Będzie to polegało na wykonywaniu przez plantatorów ekstrakcji olejków i barwników z zebranych przez nich roślin. Półfabrykaty będą dostarczane do centralnych fabryk, gdzie będą dalej przerabiane.

Zielarstwo polskie wchodzi na nowe, pomyślne drogi. Na jego rozbudowę przewidziane są odpowiednie kredyty. W planie 6-letnim znajdzie swoje miejsce jako duży, nowoczesny przemysł. (wd)

Milion świń zakontraktowano

Komisarz do Spraw Hodowlanych informuje, że do 30 b. m. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zakontraktowały 1.090.106 szt. trzody chlewnej, wykonując tym samym plan państwowy w 109 proc. W całym kraju kontraktowanie trzody chlewnej trwa w dalszym ciągu.

400-kilogramowy tucznik

We wsi Kocudsa w pow. bilgorajskim, właściciel 1 ha gospodarstwa, Stanisław Slal, wyhodował tucznika wagi 400 kg., którego sprzedał gminnej spółdzielni. Hodowca otrzymał za tę okazową sztukę ok. 82 tys. zł. oraz 5 tys. zł. premii.

78 tys. sztuk trzody chlewnej na ubój w maju

Począwszy od dnia 3 maja w całym kraju rozpoczęły się już, przewidziane na miesiąc maj, odstawy zakontraktowanej trzody chlewnej. Utuczone sztuki odstawiane będą do gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Ogółem w miesiącu maju odstawione będzie ok. 78 tys. zakontraktowanych sztuk trzody chlewnej.

Skup materiału hodowlanego

Opracowano już plan skupu krów i jałówek hodowlanych dla PGR w woj. łódzkim. Plan przewiduje zakupienie w woj. łódzkim 700 krów i 2500 jałówek. Na realizację planu przeznaczono 100 milionów zł. z kredytów Ministerstwa Rolnictwa.

Wśród wydawnictw

Poradnik Weterynaryjny

Służba weterynaryjna w Polsce nabiera obecnie coraz większego znaczenia ze względu na funkcje jakie jej powierzono do spełnienia w naszej gospodarce hodowlanej. Wiemy jednak dobrze, że z powodu zbyt małej ilości lekarzy wet. lecznictwo zwierząt — gdyby nie przeprowadzone obecnie reformy — nie spełniłoby swego zadania.

Wyrazem wspomnianych reform jest projekt „rejonizacji" lekarzy wet., tzn. planowe rozmieszczenie lekarzy wg. istotnych potrzeb terenu, oraz utworzenie urzędu gromadzkich przodowników weterynaryjnych. Przodownicy ci, przeszkoleni na specjalnych kursach, będą swego rodzaju łącznikami pomiędzy gromadą a powiatowym lekarzem wet., oraz powierzy się im wykonywanie czynności nie wymagających obecności lekarza.

W związku z tym Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych wydał ostatnio podręcznik („Poradnik Weterynaryjny" — str. 123) dla użytku przodowników gromadzkich. W książeczce tej starano się zamieścić najważniejsze wiadomości, dotyczące budowy ciała zwierzęcego, chorób zwierzęcych i sposobów ich zwalczania.

M. in. na treść podręcznika złożyły się następujące rozdziały: „Budowa i czynności ciała zwierzęcego", „Zaraźliwe choroby zwierzęce i ich zwalczanie", „Żywienie zwierząt", „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", „Choroby pasożytnicze", „Położnictwo", „Wiadomości ogólne" i „Podręczna apteczka weterynaryjna".

Poszczególne rozdziały opracowane są w sposób dość przystępny i zrozumiały, zwłaszcza dla tych, którzy już na specjalnych kursach przeszli szkolenie w tej dziedzinie.

Wadą „Poradnika" — naszym zdaniem — jest b. mała ilość rysunków. Rysunki znajdujące się w tekście książeczki wykonane są niestarannie — można powiedzieć „na kolanie". Czytelnik wiejski podchodzi do tych spraw bardzo krytycznie. Brak jest również ilustracyj kolorowych.

„Poradnik" zyskałby wiele gdyby zwrócono większą uwagę na stronę ilustracyjną. Zyskałby na tym również i przede wszystkim przodownik gromadzki. Ilustracje ułatwiłyby przyswajanie treści „Poradnika".

Szkoda, że wydawca nie pomyślał o tym. Zdaje się, że ku temu są odpowiednie warunki. Świadczyć o tym może ilustrowany i dobrze opracowany, pod względem graficznym, miesięcznik „Instruktor Rolny" — wydawany również z funduszów Ministerstwa Rolnictwa.

(mil.)

Narada „Motozbytu" w Poznaniu

W dn. 6—8 maja odbędzie się w Poznaniu V Krajowa Narada C.H.P. Mot. „MOTOZBYT".

Narada poznańska przyniesie dokładny przegląd działalności „MOTOZBYTU" zarówno na szczeblu Naczelnej Dyrekcji jak i placówek terenowych, obrazując stan zaopatrzenia kraju w sprzęt motorowy i wszelkie wiążące się z tym problemy. Jednocześnie zaś skontroluje ona mechanizm działania kierowanej przez „MOTOZBYT" sieci dystrybucyjnej. Z uwagi na rosnącą wagę zagadnień motoryzacyjnych w życiu gospodarczym naszego kraju i szybki rozwój „MOTOZBYTU", który staje w rzędzie największych central handlowych w Polsce — zjazd poznański budzi duże zainteresowanie. (Egg)

Rozpoczęto redyki owiec

4 maja rozpoczęły się redyki owiec ze Spisza i Skalnego Podhala na letnie tereny wypasowe. Redyki zaczęły się w bieżącym roku znacznie wcześniej niż w latach ubiegłych. Dzięki temu zaoszczędzi się duże ilości paszy, które będą zużytkowane jako siano w okresie zimowym.

Ogółem na hale, leżące w okolicach wsi Szlachtowo, Biała Woda, Czarna Woda i Jaworki oraz w pow. nowosądeckim i gorlickim powędrowało 16 tysięcy owiec.

Dzięki nowym terenom wypasowym, tereny tatrzańskie, którym groziła dewastacja z powodu wzrostu pogłowia owiec, zostaną w tym roku poważnie odciążone.

Na nowych terenach wypasowych wybudowano 4 wzorcowe „bacówki". Jednocześnie Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich organizuje punkty skupu, bryndzarnie i fachowe kursy dla baców.

Gospodarze podhalańscy odnoszą się z całkowitym zaufaniem do usprawnień w gospodarce hodowlanej. Lepsze tereny wypasowe dają im bowiem bezpośrednie korzyści, zwiększając produkcję bryndzy i wełny.

Morze i Wybrzeże

W związku z zacieśnieniem naszych stosunków gospodarczych z Indiami i Pakistanem, kursujący na linii Gdynia — Ameryka Południowa M/S „Generał Walter", skierowany został z Buenos Aires z pełnym ładunkiem pszenicy do Kalkuty, skąd zabrał jutę dla Polski i krajów zachodnio-europejskich. Ponadto statek przyjął w Karachii 12.000 bel bawełny dla Czechosłowacji. Obecnie M/S „Generał Walter" znajduje się w drodze do Gdyni, dokąd przybędzie za kilka dni.

✤

Na wodach Bałtyku w rejonie Kołobrzegu, cztery kutry w ciągu jednego dnia złowiły 17.500 kg. ryb, w tym 7.900 kg. szprotów, 7.400 kg. dorsza i 2.200 kg. śledzi. Wyniki te pobiły wszelkie dotychczasowe rekordy połowów na wybrzeżu zachodnim. Nadchodzące meldunki wskazują, że rybacy natrafili na bogate ławice. Obfite połowy trwają również na wodach Darłowa oraz Świnoujścia, gdzie statek morskiego Instytutu Rybackiego „Michał Siedlecki" zakończył badania naukowe, mające m. in. na celu określenie terenów obfitujących w ryby.

✤

W kwietniu br. morskie promy kolejowe przywiozły do Świnoujścia z krajów skandynawskich w 20 rejsach ponad 1000 ton towarów, z tego ponad 300 ton w tranzycie. W drodze powrotnej promy zabrały ponad 4.300 ton różnych artykułów, w tym 860 ton w tranzycie. Liczba przewiezionych w obydwie strony pasażerów wynosiła ok. 600 osób.

Nowy typ wału korbowego

Huta „Zgoda" wykonała nowy typ wału korbowego. Średnica jego jest przeszło dwukrotnie większa, a ciężar sześciokrotnie większy od wału prezentowanego obecnie na Targach Poznańskich.

7 mln. zł. zaoszczędzili robotnicy „Zieleniewskiego"

Załoga fabryki „Zieleniewskiego" zaoszczędziła w pierwszym kwartale ok. 7 milionów zł. Około 5.700 tys. zł. uzyskano ze wzrostu wydajności pracy. Pozostałe sumy dały usprawnienia i wynalazki robotników i techników, zużycie odpadków, oszczędności na energii elektrycznej, zmniejszenie kosztów transportu itp.

Krzyże zasługi dla robotników

W hucie „Zgoda" odbyła się uroczysta dekoracja dwu zasłużonych hutników Krzyżami Zasługi. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Stefan Czyba, monter pierwszej maszyny okrętowej, za zasługi wykazane przy jej montażu, Srebrnym Krzyżem udekorowano hutnika Józefa Waloszka, za zasługi położone na polu krzewienia współzawodnictwa.

*

Tkaczka z Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 1 — Helena Szymaszek, która po raz dziesiąty wyróżniona została we współzawodnictwie pracy, odznaczona została Srebrnym Krzyżem Zasługi. Pracę swoją ob. Szymaszek rozpoczęła w 1946 r., jako uczennica w tkalni. Obecnie jest wielowarsztatowcem i jedną z czołowych przodownic pracy w polskim Przemyśle Włókienniczym. Pracowała ona dotychczas na ośmiu krosnach, a ostatnio objęła kierownictwo zespołu wielowarsztatowców.

Rynki zagraniczne

Amerykański sekretarz handlu, Sawyer, zniósł 27 bm. ograniczenia eksportowe dla ok. 500 artykułów rolnych i przemysłowych, których wywóz wymagał dotychczas specjalnych licencji.

Koła waszyngtońskie nie ukrywają, że zarządzenie Departamentu Handlu zmierza do zwiększenia eksportu amerykańskiego i jest jednym z półśrodków, jakie stosuje się obecnie w USA dla złagodzenia przebiegu recesji gospodarczej. Wobec tego, że w praktyce ograniczenia eksportowe dotykały jedynie znajdujących się pod blokadę gospodarczą krajów Europy Wschodniej, w kołach eksporterów dano wyraz nadziei, że decyzja Departamentu Handlu zwiększy handel amerykański z tymi krajami.

✤

Australijski minister handlu i rolnictwa ogłosił że rząd ponownie zezwoli na eksport kukurydzy z Australii. Jednakże minister zaznaczył, że na dłuższą metę australijscy producenci kukurydzy mogą bardziej liczyć na zbyt w swoim kraju, niż na chłonność rynków zagranicznych. Licencje eksportowe wydawane będą z chwilą, gdy zapotrzebowanie krajowe uznane zostanie za pokryte.

Czechosłowacki przemysł włókienniczy

Czechosłowacki przemysł włókienniczy poniósł w czasie ostatniej wojny dotkliwe straty. Niemcy przestawili fabryki włókiennicze na produkcję wojenną a po ważną ilość maszyn wywieźli w głąb Rzeszy. Nie mniej poważna ilość maszyn uległa zniszczeniu w czasie bezpośrednich działań wojennych. Nienaruszona została zaledwie jedna trzecia zdolności tego przemysłu, i z tą rozpoczęto produkcję.

Dekret o unarodowieniu przemysłu w CSR z dn. 28 października 1945 r. oznaczał w przemyśle włókienniczym zapoczątkowanie nowego okresu: planowej gospodarki i odbudowy. Na przestrzeni 1946 r. nastąpiła komasacja około 250 samodzielnych przedsiębiorstw pozostających pod zarządem państwowym. Powstaje wówczas 31 przedsiębiorstw narodowych. Przemysł bawełniany koncentruje się w siedmiu przedsiębiorstwach narodowych, wełniany w czterech, przemysł lniarski w czterech, jedwabniczy w jednym, koronkarski w jednym. Podobnie przemysł jutowy i in. Na Słowaczyźnie powstają dwa przedsiębiorstwa: przemysłu bawełnianego oraz wełnianego. W ramach industrializacji Słowaczczyzny przenosi się tu część przemysłu włókienniczego z krajów czeskich.

Powojenny start czechosłowackiego przemysłu włókienniczego był niezwykle trudny. Wytwórczość w 1946 r. opierała się głównie na surowcach dostarczanych przez UNRRA i Związek Radziecki (bawełna). Dopiero w drugiej połowie 1946 r. zaczęły nadchodzić surowce zakupione na wolnych rynkach światowych. Niektóre z nich, zwłaszcza lepsze asortymenty, przybyły dopiero z początkiem 1947 r.

Dwuletni plan gospodarczy (1947 — 1948) postawił przed czechosłowackim przemysłem włókienniczym trudne do wypełnienia zadania. Plan dwuletni wymagał mianowicie, aby przemysł włókienniczy zdobył dewizy na zakup surowca zagranicznego wyłącznie w drodze eksportu swoich towarów. Mimo poważnych sukcesów jakie osiągnął przemysł włókienniczy w r. 1947, zadanie to w pierwszym roku planu, nie mogło być spełnione. Już jednak w roku następnym eksport przemysłu włókienniczego wzrósł o przeszło jedną trzecią, a produkcja była w stanie pokryć w zupełności dowóz surowców.

Jakie są w najogólniejszym zarysie zadania czechosłowackiego przemysłu włókienniczego w pięcioletnim planie gospodarczym? W okresie 1949—1953 produkcja tego przemysłu ma osiągnąć 158 proc. produkcji z r. 1948. Duże wysiłki czynione będą w kierunku rozwinięcia krajowej produkcji surowców włókienniczych, co pozwoli w pewnym stopniu na zmniejszenie ich importu. Dotyczy to głównie lnu — Czechosłowacja ma tu wszelkie widoki stać się samowystarczalną. Już w pierwszych dwóch latach pięciolatki powierzchnia uprawy lnu przekroczy 50 tys. akrów, co pozwoli na pokrycie w 50 proc. zapotrzebowania wewnętrznego. Dotychczas blisko 80 proc. zapotrzebowania na ten surowiec pokrywano z importu.

O ile przemysł lniarski będzie mógł się wcześniej lub później uniezależnić całkowicie od importu, o tyle przemysł wełniany i bawełniany będą nadal zależne od dostaw zagranicznych. Czechosłowacja nie posiada bowiem warunków, które umożliwiłyby rozwinięcie hodowli owiec na większą skalę, jak również nie posiada warunków dla uprawy bawełny.

Trudności na odcinku bawełnianym są o tyle niegroźne, że CSR ma zapewnione dostawy ze strony Związku Radzieckiego. ZSRR jest obecnie najpoważniejszym odbiorcą czechosłowackich wyrobów włókienniczych, a jednocześnie dostawcą niezbędnych surowców.

ZDZISŁAW EGGERS

Otrzymamy ropę z Albanii

Przedstawiciel CZPN powrócił w tych dniach z Albanii, gdzie uzgodnione warunki realizacji pierwszego kontraktu na dostawy albańskiej ropy naftowej do Polski. Pierwszy tankowiec ładować będzie ropę dla Polski w czerwcu, po czym stopniowo nastąpi odbiór dalszych transportów.

Albańska ropa naftowa odznacza się dużą zawartością składników asfaltowych. Dzięki temu importowi nasze zaopatrzenie w ten cenny surowiec ulegnie bardzo wydatnej poprawie.

Deficyt dolarowy w strefie szterlingowej

„The Financial Times" omawia dolarową sytuację strefy szterlingowej i szanse zmniejszenia deficytu dolarowego krajów, należących do tej strefy. Dziennik stwierdza, że obecnie, jako całość, strefa szterlingowa znajduje się de facto na krawędzi krachu dolarowego — deficyt bowiem zwiększy się.

W pierwszym kwartale br. ogólny deficyt złota i dolarów krajów strefy szterlingowej wyniósł w stosunku rocznym ok. 330 mln. £. Deficyt ten „łatany" jest dotychczas z: a) kredytów marshallowskich w sumie ok. 313 mln. zł. £ w stosunku rocznym; b) z kredytów kanadyjskich; c) z zakupu dolarów w Indiach w ramach transakcji Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Dwie ostatnie pozycje wynoszą łącznie ok. 25 mln. £ rocznie. Sytuacja zmieni się w czerwcu br., gdy kredyt marshallowski zredukowany zostanie do sumy 235 mln. £ w stosunku rocznym.

Pismo rozpatruje następnie możliwości utrzymania deficytu chociażby na dotychczasowym poziomie i niedopuszczenia do zwiększenia się ujemnego bilansu dolarowego. W tym celu konieczne jest zaoszczędzenie co najmniej 12 mln. £ kwartalnie.

„Financial Times" nie sądzi jednak, aby można było wiele zdziałać przy pomocy rządowego planu zwiększenia eksportu towarów brytyjskich do USA. Rząd chciałby tą drogą uzyskać dodatkowe 6 mln. £ w I kwartale roku 1950. Do zdobycia — nawet gdyby się to udało — pozostawało by jeszcze 6 mln. £ kwartalnie. Tu także pismo nie przewiduje wielkich możliwości.

Ze świata

Na zasadzie trzeciego układu o wymianę towarową Związek Radziecki dostarczy Indiom 200 tys. ton pszenicy i 20 tys. ton kukurydzy. W zamian za to Indie eksportować będą do ZSRR 20 tys. ton juty surowej i 7 tys. ton herbaty.

✤

Związek Radziecki zaoferował Egiptowi sprzedaż partii pszenicy po cenie 25 funtów egipskich za tonę w zamian za dostawę 2,5 mil. funtów bawełny egipskiej, która ma być nabyta na wolnym rynku. Rozmowy są w toku. ZSRR zamierza zdeponować w Banku Egipskim sumy, za które nabywanoby następnie bawełnę.

✤

Włochy rozpoczęły rokowania ze Szwecją w sprawie cen towarów wymienianych między obu krajami, które to zagadnienie jest przyczyną pewnych trudności w obrocie. W niedługim czasie spodziewane jest zawarcie nowego włosko - hiszpańskiego układu handlowego. W Rzymie spodziewają się rozpoczęcia rozmów z Jugosławią o odnowienie układu handlowego, który wygasł w grudniu 1947 r. W bliskiej przyszłości spodziewane jest rozpoczęcie rozmów z Danią. Obecnie toczą się rozmowy w sprawie zwiększenia włoskiego importu węgla z Zagłębia Ruhry. Aktualnie Włochy wchłaniają 9 proc. węgla wywożonego stamtąd, wobec 24 proc. — przed wojną.

✤

Ambasada argentyńska w USA podała do wiadomości, że ambasador, który przebywa od pewnego czasu w swoim kraju, przybędzie wkrótce do Waszyngtonu z rządowymi instrukcjami, dotyczącymi zagadnienia handlu argentyńsko - amerykańskiego.

Od kilku miesięcy w stosunkach handlowych między obu krajami panuje silny zastój, ponieważ, jak dotychczas, rząd argentyński nie przedsięwziął żadnych kroków w celu uregulowania długu w stosunku do amerykańskich banków i eksporterów, który sięga 250 mil. dolarów.

Nowa organizacja budownictwa

Zniesienie Urzędu Ministra Odbudowy i utworzenie na jego miejsce Urzędu Ministra Budownictwa jest wyrazem zmian w organizacji tego resortu wywołanych koniecznością dostosowania go do zadań Planu 6-letniego.

O nowych formach organizacyjnych budownictwa poinformował zebranych na konferencji prasowej dziennikarzy — min. M. Spychalski.

Organizacja dotychczasowego Min. Odbudowy dostosowana była do potrzeb pierwszego okresu powojennego. Ministerstwo zastępowało poszczególne resorty nie tylko w zakresie samego wykonawstwa ale również pod względem planowania i nadzoru inwestycji budowlanych.

Obecnie decyzja inwestycji i sporządzanie planów inwestycji budowlanych należeć będzie do poszczególnych resortów, koordynacja zaś tych planów — do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Do zakresu działalności Min. Odbudowy należała również częściowo eksploatacja gmachów i terenów państwowych oraz urządzeń użyteczności publicznej — funkcja ta obecnie przejdzie do kompetencji Min. Administracji Publicznej.

Zadaniem Min. Budownictwa jest natomiast realizacja całokształtu inwestycji budowlanych za wyjątkiem budownictwa specjalnego niektórych resortów. Uwolnienie Min. Budownictwa od całego szeregu zagadnień, podległych poprzedniemu ministerstwu, pozwala na skoncentrowanie całego wysiłku na wszystkich elementach związanych z samym wykonawstwem.

Podstawą realizacji wszelkich inwestycji budowlanych jest przestrzenne rozplanowanie terenu, w którym dane inwestycje mają być wykonane. Zadanie to będzie jednym z zasadniczych działów pracy Min. Budownictwa. Natomiast plan zagospodarowania przestrzennego w skali ogólnokrajowej i regionalnej opracowywany będzie przez PKPG.

Zasadniczą pracą wstępną przed realizacją inwestycji jest sporządzenie dokumentacji technicznej. Wobec szczupłych jeszcze kadr technicznych przy sporządzaniu dokumentacji technicznej zastosowana być musi, w najszerszym zakresie, praca zespołowa, którą prowadzą Państwowe Biura Projektów podległe Min. Budownictwa. W dalszej pracy dążyć się będzie do tego, aby pełna dokumentacja techniczna wraz z kosztorysami przygotowana była dla każdego obiektu przynajmniej na jeden rok przed rozpoczęciem budowy.

Wszystkie inwestycje, wchodzące w skład Państwowego Planu Inwestycyjnego powierzane będą do wykonania Państwowym Przedsiębiorstwom Budowlanym z pominięciem, nie celowej obecnie, metody przetargów. Rozproszone dotychczas poszczególne Centralne Zarządy Przem. Budowlanego skupione zostaną teraz przy Min. Budownictwa.

W pracy przedsiębiorstw budowlanych dążyć się będzie do unowocześnienia metod budownictwa przez mechanizację i jak najszersze stosowanie nowych metod pracy zespołowej. Zwiększenie wydajności i racjonalizacja pracy pozwoli na uzyskanie w budownictwie znacznych oszczędności.

Prowadzone już od 1945 roku badania naukowe w zakresie budownictwa stanowią jeden z ważnych działów pracy Min. Budownictwa. Dotychczasowy Instytut Badawczy Budownictwa przekształcony zostanie na Instytut Techniki Budowlanej. Ponadto przewidziane jest powstanie dalszych instytutów naukowych jak np. Instytutu Budownictwa Mieszkaniowego. Koordynacją prac prowadzonych przez Instytuty Naukowo-Badawcze oraz opiniowaniem w szczególnie ważnych sprawach zajmować się będzie powołana obecnie Rada Architektury i Budownictwa.

Przechodząc do bieżących prac Ministerstwa — min. Spychalski stwierdził, że większość inwestycji przewidzianych na rok 1949 została już przygotowana do wykonania. Powstanie PKPG umożliwi rozpoczęcie przygotowywania dokumentacji technicznej dla inwestycji przyszłorocznych już od czerwca br. Dzięki temu, do końca bieżącego roku inwestycje państwowe przewidziane na rok 1950 posiadać będą gotową dokumentację techniczną.

(hb)

Działacze związkowi z Finlandii w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi delegacja aktywistów związkowych z Helsinek (Finlandia). Goście podejmowani byli przez Zarząd Główny Związku Spożywców, który zorganizował dla nich w świetlicy Polskiego Monopolu Tytoniowego przy ul. Kopernika serdeczne przyjęcie.

Po zwiedzeniu sal produkcyjnych PMT Finlandczycy spożyli obiad na terenie fabryki. Nastąpiła ożywiona wymiana wrażeń co do naszych osiągnięć tak produkcyjnych, jak i socjalnych oraz kulturalnych.

Wśród gości znajdowali się wybitni działacze fińskiego ruchu zawodowego: sekretarz Gen. Rady Związków Zawodowych w Helsinkach ob. Pauli Velkkolainen, członek komunistycznej partii Finlandii ob. Vinhko Wille, Olga Temminemi i inni. (w).

Dalsze zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Zw. Zaw.

Masowo napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych. Klasa robotnicza żywiołowo wzmaga produkcję i pogłębia system oszczędnościowy, dokumentując w ten sposób wolę rozbudowy gospodarki.

Liczne meldunki o przystąpieniu do Czynu Kongresowego napływają z Wielkopolski. Kolejarze w Gorzowie zobowiązali się odbudować do dnia 20 maja br. spalony dworzec. Robotnicy Zakładów Przemysłu Fosforowego w okręgu poznańskim postanowili ustawić nowy zbiornik do kwasu siarkowego, wyremontować przy użyciu starego złomu dwie platformy kolejowe i oczyścić teren fabryczny z nagromadzonych odpadków.

Pracownicy „Polskiej Wełny" zobowiązali się wykonać ponad plan 4 tys. m. tkanin wartości 4 mln. zł, wyremontować i ustawić dwie samoprząśnice, skręcarkę, suszarkę oraz inne urządzenia fabryczne. Załoga „Polskiej Wełny" wezwała do współzawodnictwa inne zakłady przemysłowe.

Również ważne zobowiązanie podjęli robotnicy Zakładów Chemicznych „Spiessa". Dla uczczenia Kongresu wykonają oni do dnia 22 maja br. 50 kg nowego preparatu, przeznaczonego dla chorych na anemię — Phosphit liquidum. Preparat ten w Polsce nie był jeszcze po wojnie produkowany.

Robotnicy sanoccy złożyli zobowiązanie wykonania ponad plan 13-tu węglarek oraz 6 cystern. Węglarki i cysterny będą wykonane do dnia 31 bm.

Załoga Pe-Pe-Ge wyprodukuje ponadplanowo 707 sztuk opon rowerowych, 73.307 transporterów, 27.358 par obuwia roboczego, ponad 38 tys. obuwia letniego oraz wiele innych artykułów ogólnej wartości 83.489.000 zł. Podobne zobowiązania nadesłały załogi innych zakładów przemysłowych Pomorza.

Górnik, który osiągnął 334 proc. normy

Apryas mówi

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"

Mysłowice, w maju

Kopalnia „Brzeszcze" położona jest wśród lasów i pól i odznacza się niezwykłą czystością. Górnicy Brzeszcz i okolicy kochają tę kopalnię i dbają o jej wygląd i wyniki jak mogą. Ostatnio często się słyszy, że kopalnia ta, to kopalnia Apryasa.

W dniu uroczystej akademii, Apryasa spotkałem w budynku dyrekcyjnym i zaraz też zatrzymałem tego słynnego przodownika pracy.

— Nie wymkniecie mi się — rzekłem — kilka słów, siadajcie.

I rozpoczął się wywiad.

— Wzrost?

— 161 cm.

— Waga?

— 68 kg.

— Chorował?

— Nigdy.

— Czemu zawdzięczacie tak wspaniałe wyniki?

— Przede wszystkim własnej ambicji. Poza tym uprawiam gimnastykę. Codziennie rano przy otwartym oknie 15 minut, no i to, iż niczym się nie przejmuję, wiedząc, iż wszystko w naszej Polsce Ludowej zmierza do bogatej i sprawiedliwej przyszłości. Jestem przekonany, że za lat kilka wszyscy będą mogli widzieć jasno postęp...

Tu Apryas uśmiecha się i dodaje: Będziemy potem wszyscy mieć wspaniałe wyniki.

— Co chcecie przez to powiedzieć?

— Uważam, iż przy odrobinie świadomości, każdy może osiągnąć to co ja.

— Czy uważacie ostatni wynik 334 proc. za dostateczny?

Tutaj Apryas wypowiedział stanowczo „Nie". Życzeniem jego było osiągnąć nie 300 ani 334, lecz 380 proc. normy. Na pytanie dlaczego tego nie osiągnął, odparł krótko: „Zmiana geologiczna. Zamiast węgla kamień. Kamień, woda, muł oraz ciśnienie na chodniku".

Te przeszkody nie pozwoliły mistrzowi osiągnąć upragnionego wyniku.

Następne pytanie było „Dla kogo"?

— Na to mogę odpowiedzieć, proszę bardzo, choć już nieraz mówiłem. Za czasów panowania kapitalizmu pracowałem dla jednostek, kapitalistów, którzy lokowali w bankach zagranicznych wielkie dochody. Dzisiaj pracuję dla naszych, dla takiego robotnika, jak ja. Osiągnąłem 334 proc. normy po to, żeby szybciej została odbudowana Polska zrujnowana, Polska Ludowa, Polska nasza.

W czasie uroczystej akademii, proszony o zabranie głosu Apryas powiedział:— Jedna z najlepszych metod, to szlachetna idea współzawodnictwa. Taki wynik 334 proc. może osiągnąć każdy.

Po rozdaniu nagród udało mi się przydybać muskularnego ładowacza, pomocnika Apryasa, Jana Tatonia. Skromny a silny ten człowiek, przeszył mnie głębokim spojrzeniem i rzekł: — Znowu prasa.

— Króciutko — zawołałem — Ile waży wasza łopata z węglem?

— Oho, nie zastanawiałem się...

— Jak wam się pracuje z Apryasem?

Tu dowiedziałem się, że ładowanie u Apryasa to wielka przyjemność. Apryas to prawdziwy górnik, mistrz, kolega, brat.

A oto tabela wyników Apryasa w ostatniej dekadzie kwietnia.

	Norma dzienna	średnia
21.IV.	364%	328%
22.IV	355%	330%
23.IV.	346%	331%
25.IV.	355%	332%
26.IIV.	346%	332%
27.IV.	382%	334%
28.IV.	291%	333%
29.IV.	364%	334%

Ł. J.

Obrady ZNP

W ostatnich dniach odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przewodniczących zarządów okręgowych i delegatów z terenu całego kraju. Na obrady przybył wiceminister Oświaty dr Jabłoński.

Plenum wybrało 55 delegatów na Kongres ZZ, wśród których znajdują się przedstawiciele wszystkich typów szkół od przedszkoli do wyższych uczelni. M. in. delegatami wybrano rektora Politechniki Warszawskiej inż. Warchałowskiego i prof. Kulczyńskiego, rektora Politechniki Wrocławskiej. Około 40 proc. wybranych stanowią kobiety.

Na zakończenie ustalono plan akcji szkoleniowej. W czasie trwania wakacji zostaną zorganizowane specjalne kursy, które obejmą ok. 5 tys. nauczycieli szkół wszystkich typów i działaczy związkowych.

Spółdzielcy radzieccy na przyjęciu w CZS

Spółdzielcy polscy z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej — Kołodziejskim oraz prezesem CZS prof. Lange na czele, podejmowali w dniu 4 bm. przebywającą w Polsce delegację spółdzielców radzieckich. Na przyjęcie przybyli również min. Dietrich, wiceministrowie Włodzimierz Zawadzki i Mierzwiński oraz inni.

„Nie chcemy polityki z ambony" Rezolucje studenckie w Szczecinie i Lublinie

Na VI-tym nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Bratniej Pomocy uczniów Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie została przyjęta przez aklamację rezolucja, w której czytamy m. in.:

„Jako marynarze, zwiedzając świat, mieliśmy niejednokrotnie sposobność zaobserwować i porównać wolność wyznania i kultu u nas i za granicą, porównanie to wypadło na naszą korzyść. W naszym kraju nie uzależnia się otrzymania stanowiska od wyznania, jak to się dzieje w rzekomo demokratycznej Anglii, gdzie katolikom nie wolno zajmować wysokich stanowisk. Pamiętamy dobrze, że podczas koszmarnych dni okupacji Watykan zapomniał o cierpiącej Polsce, nie zapominając o daninach kościelnych, nie zapominając o udzieleniu błogosławieństwa udającym się na front wschodni wyborowym dywizjom „osi" Rzym—Berlin.

*

Na zebraniu aktywistów Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej w Lublinie uchwalono rezolucję, w której studenci wyrażają solidarność ze stanowiskiem Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Rezolucja ta, wypowiadając się za poszanowaniem wolności uczuć religijnych wszystkich obywateli, potępia reakcyjną część kleru, która wykorzystuje ambony kościelne do działalności szkodliwej dla Państwa.

Wielki Kiermasz Tygodnia Oświaty 8 maja w Warszawie

Na zakończenie trwającego obecnie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się w stolicy „Wielki Kiermasz", połączony z szeregiem imprez o znaczeniu kulturalnym i rozrywkowym.

Wzdłuż Al. Stalina — od wylotu ul. Pięknej aż do wylotu ul. Szopena — po stronie parzystej, ustawione zostaną w dwa rzędy kioski instytucji wydawniczych oraz organizacji społecznych, gdzie sprzedawane mają być publikacje periodyczne i książki. Za ul. Bagatela — w Al. Ujazdowskich — staną trzy rzędy tego rodzaju kiosków. Przed wejściem do Ogrodu Botanicznego, obok budynku Obserwatorium, BOS uruchomi stoiska, ilustrujące postęp w odbudowie Warszawy. Za Ogrodem Botanicznym, w kierunku Belwederu, otwarta będzie uliczna wystawa sztuki ludowej, wystawa rzeźb Dunikowskiego oraz obrazów Kowalskiego. Wystawa ta zajmie teren wzdłuż chodników aż do cokołu dawnego pomnika Chopina.

Sam plac na Rozdrożu — centralny punkt terenowy Kiermaszu — otrzyma od strony wschodniej wielkie plansze, obrazujące rozwój szkolnictwa, ilustrujące opiekę nad dzieckiem oraz działalność Związków Zawodowych. Po stronie zachodniej placu staną wysokie maszty z hasłami Kiermaszu.

Imprezy Kiermaszu rozpoczną się już o godz. 10-ej rano w Parku Ujazdowskim. Otworzy je zabawa dla dzieci, połączona z atrakcjami. M. in. wystąpią na terenie parku autorzy książek dla dzieci, recytując szereg własnych utworów. W godzinach popołudniowych wyruszy na trasę: Plac Trzech Krzyży — Belweder samochód z przyczepą-estradą, na której wystąpią artyści scen warszawskich.

O godz. 16-ej min. 30 przed pałacem Łazienkowskim odbędzie się koncert chopinowski. O godz. 17-ej w łazienkowskim „Teatrze na Wyspie" wystawiony zostanie montaż recytacyjny: „Mickiewicz—Słowacki—Puszkin", fragment „Skalmierzanek" oraz wystąpi balet i orkiestra Domu Wojska Polskiego.

O tej samej godzinie obok budynku Kordegardy rozpocznie się koncert rozrywkowy Polskiego Radia, a przed budynkiem Pomarańczarni wystąpi jeden z zespołów festiwalu muzyki ludowej.

Zaproszenia na wstęp do Łazienek rozdzielają organizacje społeczne oraz Związki Zawodowe z uwzględnieniem przede wszystkim przodowników pracy oraz uczącej się młodzieży. Straż porządkową (poza służbą Łazienek) pełnić będą na całej trasie „Kiermaszu" oraz w samych Łazienkach junacy Służby Polsce i członkowie ZMP.

Poza terenem Łazienek, o godz. 16-ej, w Parku Ujazdowskim wystąpi zespół jazzowy, zespół festiwalu muzyki ludowej, zespół rewiowy oraz artyści teatralni i autorzy. Wstęp — bez ograniczeń.

Dekoracje terenu Kiermaszu opracowywane są przez art.-plastyków. M. in. nad Al. Ujazdowskimi zawisną pęki balonów meteorologicznych w trzech rzędach, ozdobione różnobarwnymi wstęgami. Wieczorem na ul. Agrikola wyświetlony zostanie film, a w ogródku jordanowskim przy Agrikoli PCH i PDT uruchomią bufety. Zakończenie Kiermaszu nastąpi prawdopodobnie między godz. 22.30 a 23. W razie niepogody — Kiermasz zostanie przełożony na następną niedzielę. (w)

Główna Rada Kobiet ZSCh obradowała w Warszawie

W dniu 4 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Głównej Rady Kobiet przy Zarządzie Głównym ZSCh. Udział w posiedzeniu wziął m. in. wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh. inż. K. Dumański, omawiając na wstępie nowe zadania, jakie wytyczył Związkowi ostatni krajowy zjazd, kładąc szczególny nacisk na rolę, jaką w realizacji tych zadań odegrać powinny kobiety wiejskie.

Następnie Rada zajęła się ustaleniem planu pracy Wydz. Kobiecego ZSCh. na rok bieżący. Plan ten przewiduje m. in. zorganizowanie kół gospodyń ZSCh. we wszystkich gromadach oraz rad kobiecych we wszystkich gminach.

Jeszcze w sprawie „dziwnego miasta Grifino"

Z pewnym opóźnieniem na skutek choroby naszego współpracownika — autora reportażu o fantastycznych stosunkach w Gryfinie — podajemy do wiadomości czytelników „Rzeczypospolitej" treść pisma, wystosowanego w tej sprawie przez Ministerstwo Administracji Publicznej do Ministerstwa Zdrowia. Treść jego (za zgodą Ministerstwa Zdrowia) podajemy w dosłownym brzmieniu:

„Ministerstwo Administracji Publicznej — Gabinet Ministra, nr. GMP VI 1-590-49. Warszawa, dn. 13 kwietnia 1949. Do Ministerstwa Zdrowia, Gabinet Ministra w/m. W sprawie artykułu w „Rzeczypospolitej" z dn. 24.II.49. „Dziwne miasto Gryfino" — nadużycia pracowników administracji ogólnej.

„W załatwieniu tamt. pisma z dn. 2.III.49 Nr. GM IV 74/49 Gabinet Ministra na podstawie przeprowadzonej inspekcji w Gryfinie wyjaśnia:

„Sprawą nadużyć i skandalicznych stosunków panujących w m. Gryfino zajęła się Prokuratura Sądu Okręgowego w Szczecinie, przy równoczesnym odstąpieniu od czynności śledczych Komisji Specjalnej.

„W toku dochodzeń wstępnych ustalono winę dwóch pracowników wydz. powiatowego, są to:

1. Sobolewski Witold, architekt powiatowy w Gryfinie, odpowiedzialny za całość wykonywanych prac remontowych w tamt. Ośrodku Zdrowia,

2. Osmolak Franciszek sekretarz urz. powiatowego, odpowiedzialny za niecelowe i niewłaściwe rozchodowanie kredytów przyznanych na cele remontowe.

„Oskarżeni odpowiadać będą za przestępstwa z art. 286 § 1 i 2 K. K.

„Wobec wdrożenia postępowania i przewidzianego zakończenia sprawy do końca kwietnia br. rozprawy sądowej należy oczekiwać w najbliższym czasie.

„Dyrektor Gabinetu Ministra

(—) mgr. Jerzy Ruszkowski"

Należy wyrazić uznanie dla obu Ministerstw, że tak radykalnie i z miejsca ukróciły samowolę gryfińskich kacyków.

RED.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polacy czują się świetnie i nie rezygnują ze zdobycia pucharu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

Red. Cergowski telefonuje z Mor. Ostrawy

Tak zwany dzień odpoczynku w Morawskiej Ostrawie był właściwie dla kolarzy dniem wytężonej pracy nad uzupełnieniem sprzętu i przygotowaniem rowerów do dalszych etapów. Przed południem delegacje uczestników wyścigu „Trybuna Ludu" i „Rudego Prava", kierownictwo oraz dziennikarze złożyli wizytę prezydentowi miasta J. Kotasowi, a po zwiedzeniu gmachu Centralnego Komitetu Narodowego (Miejska Rada Narodowa) leader wyścigu Vesely złożył wiązankę kwiatów na pomniku Armii Czerwonej.

W godzinach popołudniowych cała ekipa polska odwiedziła konsulat R.P. w Morawskiej Ostrawie. Konsul Władysław Zambrzycki w serdecznych słowach powitał zawodników, podkreślając polityczne znaczenie wyścigu i wyraził swoje zadowolenie z dotychczasowego zachowania się kolarzy polskich pod względem sportowym i koleżeńskim. W odpowiedzi prezes PZKol. Gołębiowski zapewnił, że kolarze polscy nie zawiodą zaufania jakim darzą ich Polacy na obczyźnie. Po podwieczorku spędzonym w b. miłej atmosferze kolarze udali się na Zimny Stadion, gdzie odbyło się wręczenie nagród za etap Gottwaldov — Brno oraz kilka pokazowych meczów piłki rowerowej i sprinterskich zawodów torowych.

Po 4 etapach układ sił staje się coraz bardziej wyraźny. Wiemy już teraz kto może być niebezpiecznym przeciwnikiem i jaka drużyna będzie miała coś do pokazania. Bardzo groźni na początku Czesi opadają coraz bardziej z sił. Pechowe przetrzebienie najlepszej, pierwszej drużyny odebrało im wiarę w zwycięstwo. Z trzeciej drużyny CSR Krejczu jest wyraźnie niedysponowany, a czwarty Bogdan po niefortunnej ucieczce na ostatnim etapie nie prędko przyjdzie do siebie.

Doskonały trener francuski Lagnese twierdzi, że walka o pierwszeństwo rozegra się między Francją a Polską, przy czym stawia raczej na swoich zawodników. My nie jesteśmy tego tak bardzo pewni, gdyż obecnie najgroźniejsze zespoły Francja 1 i 2 mają w drużynie podobnie jak drużyna CSR I tylko po czterech zawodników. Każdy defekt gumy lub kraksa poważnie obniża ich szanse. Bułgarzy poprawiają się z dnia na dzień i jadą dobrze zespołowo. Kto wie, czy przed Warszawą nie staną się groźni. Dzielni początkowo Węgrzy mają w drużynie też już tylko czterech zawodników. Dobrze, ale pechowo jedzie także drużyna rumuńska. Albańczycy i Finowie są zdecydowanymi outsiderami. Finowie jadą b. ostrożnie gdyż mają od początku w drużynie trzech zawodników, ale uparli się, że w komplecie dojadą do Warszawy.

W dniu dzisiejszym zawodnicy mają przekroczyć granicę Polski. Ambicją naszych kolarzy jest, aby pierwszy przekroczył granicę kolarz polski.

Do piątego etapu Morawska Ostrawa — Katowice o długości 147 klm. wystartuje o godz. 12-ej 88 zawodników.

Wycofało się dotychczas 13 zawodników, w tym 3 Albańczyków, 4 Francuzów, 2 Węgrów, 2 Czechów, 1 Bułgar, 1 Polak.

Konferencje w GUKF-ie

W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej odbyła się konferencja delegatów Zarządów Głównych Związków Sportowych.

Omówienie obrad podamy w jednym z następnych numerów.

Mistrzostwa Polski w boksie

W czwartek rozpoczęły się w Hali Ludowej we Wrocławiu indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Mistrzostwa, które miały doskonałą oprawę organizacyjną, zgromadziły na starcie 91 zawodników. W ostatniej chwili dopuszczono dodatkowo Bazarnika (Śląsk).

Walki rozpoczęło spotkanie w wadze muszej: Woźniak (Poznań) pokonał Kamińskiego (Łódź). Mikołajewski (Gdańsk) wygrał, po słabej walce, z Przybyłowiczem (Wrocław), Nowicki (Pomorze) zwyciężył nieznacznie na punkty Kukiera (Lublin), Gumowski (Pomorze) znokautował Wojtysiaka (Kraków).

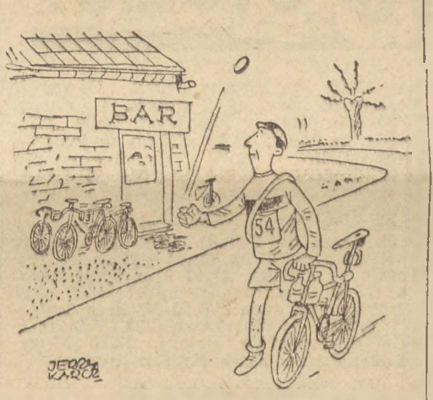
W koguciej — Kaflowski (Wrocław) znokautował Listowskiego (Olsztyn), Wierzbicki (Szczecin) niezasłużenie wygrał na punkty z Przybylskim (Pomorze); po tej walce Komisja Odwoławcza zmieniła werdykt, przyznając zwycięstwo Przybylskiemu. Czarnecki (Łódź) wypunktował Tyczyńskiego (Warszawa). Guzy (Śląsk) wygrał na punkty z Baranem (Lublin).

W piórkowej — Matloch (Śląsk), po słabej walce, zwyciężył na punkty Gromalę (Kraków). Kruża (Pom.) pokonał nieznacznie Sieradzana (W-wa).

W lekkiej — świetnie zapowiadający się Sadowski (Szcz.) przegrał, po ładnej walce z Czortkiem (Wwa). Decyzja sędziowska wywołała na widowni burzę protestów.

W półśredniej — Olejnik (Łódź) w dobrym stylu wypunktował ambitnego Musiała (Gdańsk), Sztolc (Wr.) wygrał niezbyt przekonywująco na punkty z Zielińskim (Lublin).

Walki nadal trwają.



No i co dalej?! Orzeł czy reszka — jechać czy iść?!

Składy drużyn polskich na mecze z Rumunami

Kapitanat związkowy PZPN ustalił następujące zestawienie drużyn narodowych na mecze przeciw Rumunii w Bukareszcie i w Warszawie.

W Bukareszcie grać będą: Jurowicz — Barwiński i Janduda — Brzozowski, Cędlek i Suszczyk — Mamoń, Gracz, Łącz, Cieślik i Mordarski. Rezerwowi: Skromny, Parpan, Krasówka.

Na mecz w Warszawie wyznaczeni zostali: Rybicki — Sobkowiak i Glimas — Słoma, Tarka i Skrzypniak — Kokot, Anioła, Kohut, Muskała i Wiśniewski. Rezerwa: Janik, Wołosz, Szmyd, Goździk, Barański.

Kapitanem pierwszego zespołu będzie Jurowicz, drugiego zaś Tarka.

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) „Impet", Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-76359

KRONIKA

„16" BIEGNIE ŻELAZNĄ

W związku z przekuwaniem torów tramwajowych na skrzyżowaniu Nowomarszałkowskiej i Leszna, począwszy od 9 bm., aż do ukończenia tych robót, trasa „16" zostanie częściowo zmieniona. Wozy tej linii kierowane będą od zbiegu ul. Leszno i Żelaznej przez Żelazną, Al. Jerozolimskie do Marszałkowskiej i dalej normalnie.

NIE PRZECIĄŻAĆ WOZÓW!

We wtorek prezydent m. Warszawy wydał zarządzenie o maksymalnym obciążeniu wozów konnych. Dopuszczalny ciężar ładunku dla wozów jednokonnych na obręczach żelaznych, określony został na 1.000 kg, dla wozów parokonnych na podobnych obręczach — na 2.000 kg.

Dla wozów ogumionych dopuszczalne obciążenie jest dwukrotnie wyższe.

8 MAJA OTWARCIE OGRÓDKA PRZY UL. OPACZEWSKIEJ

30 kwietnia br. ukończono prace przy urządzaniu ogródka jordanowskiego przy ul. Opaczewskiej. Budowa ta została przyśpieszona w ramach czynu 1- majowego.

W najbliższą niedzielę, (8 maja) odbędzie się uroczyste przekazanie nowych budynków kierownictwu ogródka jordanowskiego. W ten sposób dzieciom stolicy przybędzie jeszcze jeden ośrodek gier i zabaw.

W kwietniu mniej pożarów

W ubiegłym miesiącu warszawska Straż Ogniowa była wzywana 25 razy. Dwukrotnie wydarzyły się duże pożary, małych zaprószeń ognia zanotowano 20, raz zaalarmowano strażaków do usunięcia skutków katastrofy, natomiast dwukrotnie wzywano straż zupełnie niepotrzebnie.

W akcjach kwietniowych uczestniczyło 385 funkcjonariuszy Straży. Większość pożarów (14), wywołano na skutek niedbałego obchodzenia się z ogniem. W porównaniu z marcem ilość pożarów zmalała o 10.

6 sal — 610 pokojów

Pierwszy blok „Wspólnego Domu" już w tym roku

Zielony ciągnik wysunął się wolno zza drewnianych rusztowań, minął skrzyżowanie torów i wjechał w głąb dalekiego placu, ciągnąc za sobą sześć wagoników wypełnionych żwirem. 1900 ton takiego żwiru zmieszanego z 1400 tonami cementu, posłużyło do stworzenia dwóch wysokich bloków.

Na ścianach sali budynku administracyjnego białe arkusze, pełne cyfr i linii: „Budowa Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Harmonogram robót w sezonie budowlanym 1949 r." Te cyfry i linie pozwalają szybciej i dokładniej zorientować się w rozmiarach prac wykonanych i zamierzonych.



13 wagony drzewa zużyto na budowę oszalowań dla konstrukcji żelbetonowych.

Budowę centralnej siedziby PZPR — Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii — rozpoczęto w lipcu ub. roku. Roboty ziemne trwały do końca sierpnia. Od sierpnia do 1 kwietnia br. na wzniesienie fundamentów i nadziemnych konstrukcji, poza żwirem i cementem, zużyto 300 ton żelaza, 2200 mtr. sześć. drzewa (co równa się pojemności 73 wagonów towarowych!) i pół miliona sztuk nowej cegły. W okresie jedenastu miesięcy zdołano nie tylko usunąć gruzy stojących tu dawniej domów, wyrównać teren i wykopać doły pod fundamenty, ale również dźwignąć do wysokości ośmiu kondygnacji budynek zachodni (od strony Nowego Światu) i do pięciu prawie kondygnacji — elewację bloku wschodniego.

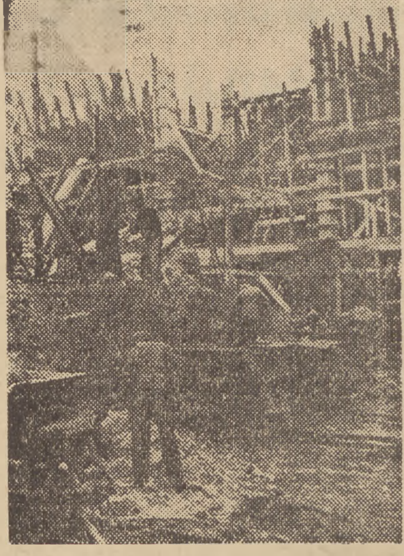
W dn. 1 maja roboty na bloku zachodnim zostały wykonane w 18 proc. w stosunku do całości planu. Do końca br. budynek będzie gotowy w stanie surowym, a więc ponad 40 proc. całości. Podziemne garaże pod tym blokiem zbudowane zostaną w okresie późniejszym. Blok zachodni posiadać ma 6 dużych sal i 610 pokojów ogólnej powierzchni 24 tys. mtr. kw. i kubaturze 121 tys. mtr. sześć. Będzie to jedna z największych budowli stolicy.

Tak przedstawia się strona techniczno-wykonawcza budowy siedziby PZPR. Pozostaje zagadnienie nie mniej ważne — sprawa ludzi, dzięki którym budowla powstaje.

Stan zatrudnienia na budowie ulega wahaniom. Na jesieni pracowało tu ok. 500 osób. W marcu — 250, obecnie — 300 osób. Liczba ta wzrośnie w okresie najbliższych tygodni.

Od 21 marca br. rozpoczęła się akcja współzawodnictwa pracy: indywidualnego i grupowego. W świetlicy umieszczono na tablicy nazwiska pierwszych przodowników pracy. 16 kwietnia rb. zakończony został pierwszy okres współzawodnictwa. W grupie cieśli 280 proc. normy osiągnął Stefan Wiśniewski, zajmując pierwsze miejsce. Al. Remiszewski wykonał 268 proc. Edmund Kałkowski — 245 proc. normy. Wyróżniono również czterech robotników-zbrojarzy, z których czołowy przodownik pracy — Jan Zieliński — osiągnął 303 proc. normy. Przodująca grupa betoniarzy osiągnęła 250 proc. Wszyscy ci pracownicy zatrudnieni są przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — oddział nr. 1? prowadzące, poza pracami instalacyjnymi całokształt robót.

Teren budowy Wspólnego Domu — przypomina małe miasteczko. Świetlica, jadłodajnia, ambulatorium, biblioteka (400 tomów) i gazetka ścienna. Warto zaznaczyć, iż ambulatorium odgrywa w pewnym sensie rolę filii... Ubezpieczalni Społecznej. Robotnicy leczący się na koszt Ubezpieczalni korzystają tu z mniej skomplikowanych zabiegów. (—)



W okresie 11 miesięcy zdołano nie tylko usunąć gruzy stojących tu dawniej domów, wyrównać teren i wykopać doły pod fundamenty, ale również dźwignąć do wysokości 8 kondygnacji zachodni budynek.

Świetlica i 1000-tomowa biblioteka w fabryce „Parowóz"

Uroczystość otwarcia świetlicy i biblioteki w Warszawskich Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych „Parowóz", zgromadziła wszystkich robotników zakładów, a także robotników innych fabryk warszawskich. Przybyli pracownicy „Norblina" i „Gerlacha", przybyli przedstawiciele związków zawodowych, a przede wszystkim związku metalowców. Wśród zebranych wyróżnili się czerwonymi szarfami z białymi napisami „170 proc. i 140 proc." przodownicy pracy Henryk i Tadeusz Olszewscy.

Po otwarciu nowej świetlicy i 1000-tomowej biblioteki, oraz przekazaniu jej przedstawicielom robotników, zebrani zwiedzili świetlicę.

Zdobią ją licznie rozwieszone chorągiewki, gazetka ścienna i kącik fotograficzny. Większość jednak ozdób zrobiona jest pomysłowo ze starych, nieużytecznych narzędzi. Na stolikach znajdują się szachy, warcaby, i inne gry oraz gazety. Na środku świetlicy — duży stół pinpongowy. Urządzenie uzupełnia aparat radiowy, adapter (chluba młodych pracownic fabryki) no i biblioteka.

Dotychczas mieliśmy około 100 książek — mówi bibliotekarka Zofia Komosa. Proszę sobie wyobrazić, że na tych 100 książek było 98 abonentów. Czyli, że w szafie bibliotecznej mieliśmy zawsze tylko dwie książki.

Teraz będzie inaczej — wskazuje z dumą trzy wielkie szafy, zawierające dar KCZZ — 1000 tomów. Obecnie każdy pracownik będzie mógł wypożyczyć po dwie książki. Jeszcze w tym tygodniu oprawimy je i skatalogujemy tak, by od niedzieli biblioteka mogła być czynna.

W szafach mamy teraz dużo wartościowych książek — mówi uczeń tokarski Bogumił Łysik. — Dotychczas to była „taka sobie" zbieranina. A obecnie kompletna biblioteczka marksistowska, Dąbrowska, Orzeszkowa, Walter Scott, Zola, Lagerloff... Będzie co czytać.

Świetlicą i biblioteką opiekuje się fabryczne koło ZMP. Młodzież jest najaktywniejsza./ Nasze plany?... Chcemy zorganizować koło artystyczne. Pragniemy też rozwijać w naszym kole życie świetlicowe. Każdą wolną chwilę możemy tu spędzać wesoło i z pożytkiem. **(ki)**

Wystawa książki na Koszykowej

W Miejskich Bibliotekach Publicznych w okresie od 30. IV. do 8. V. 1949 r. są otwarte wystawy, zorganizowane pod hasłem „Ruch robotniczy dawniej a dziś". Poza historycznym przedstawieniem walk ruchu robotniczego i jego odzwierciadleniem w książce, specjalnie uwzględnione zostało zagadnienie pracy.

W Bibliotece Głównej przy ul. Koszykowej Nr. 26 urządzono specjalny pokaz książki, poświęcony rzemiosłu polskiemu. Wystawa ta w sposób ciekawy i przejrzysty obrazuje: historię osiągnięcia i rozwój poszczególnych gałęzi rzemiosła

W hallu Biblioteki sporządzono plastycznie wykres wzrostu czytelnictwa i udostępnionych książek od 1945 r., a wiele plansz wskazuje na rozgałęzienie sieci bibliotek w latach powojennych.

Junaczki — przodowniczki pracy

Dopiero tydzień minął od chwili rozpoczęcia pracy przez junaczki „SP", zatrudnione przy budowie trasy W—Z, a już w szeregach żeńskiej brygady znajdują się pierwsze przodownice, które znacznie przekroczyły ustalone normy pracy.

Po 150 proc. normy wykonują junaczki: Wiktoria Kecler, Helena Starynkiewicz, Urszula Poniatowska, Maria Walter, Maria Petrus i Halina Smolka.

W zorganizowanym już zespołowym współzawodnictwie prowadzi 5 kompania z wynikiem 120 proc normy.

Pogadanki dla rodziców o literaturze dziecięcej

Ostatnio w bibliotekach warszawskich szkół powszechnych urządzono staraniem pracowników Miejskich Bibliotek Publicznych, wiele pogadanek dla rodziców, na temat książek i znaczenia czytelnictwa.

Specjalny nacisk położono na uświadomienie starszych o wpływie wychowawczym dobrej książki na psychikę dziecka.

Wycieczki szkolne pod Warszawą

Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego zorganizował w Powsinie pod Warszawą ośrodek wycieczkowy dla młodzieży szkolnej. Do ośrodka tego wyjeżdża młodzież szkolna, dla pogłębienia swej wiedzy przyrodniczej.

Tegoroczny sezon letni zapoczątkowało 40 uczennic gimnazjum im. Kochanowskiego, które wyjechały wczoraj do Lasu Kabackiego. Uczennice zajmą się m. in. wykończeniem zielnika, który będzie wykorzystany do nauki przyrody w szkołach warszawskich.

W Powsinie dziewczęta nocują w namiotach. Łóżka, koce i żywność są już przygotowane. Towarzyszące uczennicom nauczycielki, prowadzą w Powsinie normalne lekcje przyrody.

Felieton

Entuzjasta

Siedział przy stoliku sam. Podszedłem do niego.

— Dzień dobry, panie doktorze. Czy wie pan już o Edziu?

— Czy wiem? Wiem jak najdokładniej. Do nas go przywieźli zaraz po wypadku. Ja właśnie rozpoznałem przyczynę.

— Więc co to było?

— Gdy tender w niego uderzył, zgruchotał żebra. Natychmiast nastąpił wewnętrzny krwotok. Krew zastygła w skrzep. Pod wpływem kompresów, ponieważ była to natura niebywale żywotna, krew przebiła sobie nową drogę. Wtedy spadło ciśnienie i wyraźnie poczuł się lepiej. Usiłował coś powiedzieć... Po kilku godzinach nastąpił paraliż wewnętrzny. Od razu wskazałem jego przyczynę. Rygaczewski był innego zdania. Sekcja wykazała, że miałem rację. Wątroba... rozumie pan. Był to nadzwyczajny wypadek i rozpoznanie wcale nie było proste. Wszystko wynikało z tej żywotności. To był cudowny człowiek. Przyjaciele i przyjaciółki mogą być z niego dumni. W pewnej chwili podźwignął się trochę...

— Jakto? — zapytałem — to była nadzieja na ocalenie go.

— No nie... o tym od początku nie mogło być mowy. Wypadek był niewątpliwie śmiertelny, ale nikt nie mógł ustalić przyczyny. Po prostu wspaniały...

Mówił jeszcze, gdy się z nim pożegnałem. RAUT

Co się dzieje z papierosami?

Wydaje się nam, że P.M.T. w ogóle nie bierze pod uwagę pewnych przyzwyczajeń ogółu palaczy.

Np. w swoim czasie wypuszczono na rynek papierosy „Zryw"; gdy już ten gatunek papierosów „przyjął się" Monopol wstrzymał ich produkcję. Na rynku ukazały się „Lechy", by wkrótce ustąpić miejsca „Górnikom".

Początkowo „Górników" było pod dostatkiem, ale ostatnio jest o nie coraz trudniej. Ukazały się „Kongresowe" — po dwóch dniach również znikły. To samo z „Grunwaldami". Są... nie ma, są, by znów zniknąć!

Podobnie jest ze wszystkimi gatunkami, które się przyjmują na rynku.

Zapowiedziano wypuszczenie nowych papierosów — „Poznańskich". W Warszawie dotąd ich nie widać. Czy zaliczyć je należy do gatunku stałych, czy też będą sprzedawane tylko w okresie trwania Międzynarodowych Targów Poznańskich i jedynie w Poznaniu? Tymczasem droższe gatunki papierosów, które nie trafiają do gustu palaczom, jak „Zefir" czy „Sfinks", spotykamy wszędzie.

KeR

Rozbudowa ogródka przy ul. Polnej

Ogródek jordanowski przy ul. Polnej był dotychczas najbardziej upośledzony ze wszystkich ogródków warszawskich. Brak pomieszczenia na świetlicę, w której dzieci mogłyby się schronić w czasie deszczu, brak szaletu i urządzeń gospodarczych, utrudniały prowadzenie na tym terenie normalnej pracy wychowawczej.

Obecnie w ogródku rozpoczęto budowę szaletu. W najbliższym czasie przewidywana jest również budowa innych urządzeń.

DZIŚ w STOLICY

Odczyty

O godz. 19 w lokalu Zrzeszenia Prawników Demokratów (ul. 6 Sierpnia nr. 6) referat dyr. Biura Prawnego Kancelarii Cywilnej P. R. Kleinermana pt. „Kontrola Państwowa a Rada Państwa". Po referacie dyskusja. Wstęp wolny.

O godz. 16.30 w lokalu Klubu Lekarzy (ul. Koszykowa 37) odczyt dyskusyjny pt. „Problem okulistyki społecznej". Odczyt połączony będzie z wyświetlaniem filmu dźwiękowego polskiej produkcji pt. „Wszyscy chcemy widzieć".

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" koncert symfoniczny z udziałem wybitnych artystów rumuńskich: Lidii Cristian (fortepian) i Alfreda Mendelssohna (dyrygent). W programie uwertura „Egmont", koncert fortepianowy G-dur Beethovena oraz dwa współczesne utwory rumuńskie.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej.

WYSTAWA MALARSTWA POLSKIEGO. Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Amatorów Plastyków.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Krzyk jarzębiny".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY Zamojskiego 20 godz 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witamina humoru".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

SYRENA (Litewska 2): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „O Basi Beksie" w soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.

TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19 „Dźwięki i wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podróż w nieznane", godz. 13. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Za wami pójdą inni", godz. 12, 14.15, 16.30. Zw. Zaw. 19.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Aliszer Nawoi", godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Zapomniana włoska", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedź. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek.

SYRENA (Inżynierska 2): „Cyrk" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Baryłeczka" godz. 15, 17 21. Zw. Zaw. 19.

STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Za wami pójdą inni", godz. 15.45, 19, 21.15.

radio

W dniu 8 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 10.00 21.00 23.00. Wszechnica: 11.00.

9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muzyka. 10.20 Audycja regionalna. 11.20 Muzyka. 11.40 Pogadanka. 12.04 Otwarcie Festiwalu: Zespoły ludowe i chóry. 14.00 Dla dzieci: „Książka". 14.20 „Niedziela na wsi". 15.00 „Okno w lesie" — słuchowisko. 16.20 Czechosłowacja przemawia do Polski. 17.00 Koncert, transm. z Kiermaszu. 18.00 Bieg kolarski Praga — Warszawa. 18.40 „Pan Tadeusz" (XII). 18.30 Czechosłowacja przemawia do Polski. 19.00 II koncert Festiwalowy. 21.25 Mecz piłkarski Rumunia — Polska. 21.40 Muzyka taneczna. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna. 23.10 Wyścig kolarski Praga — Warszawa. 233.20 Bokserskie mistrzostwa Polski. 23.30 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.45 22.00 23.00. Wszechnica: 21.40.

9.00 Muzyka. 10.00 „Koronkarka Nastia" — Paustowskiego. 10.19 Muzyka popularna. 10.55 Repertuar kin i teatrów. 11.00 Czajkowski: Symfonia „Patetyczna". 11.40 Najnowsze nagrania muzyki tanecznej. 12.04 Otwarcie Festiwalu: Koncert z sali „Roma". 14.00 Przerwa. 18.05 Muzyka taneczna. 18.40 Audycja świetlicowa. 19.00 II Koncert Festiwalowy. 21.00 „Tydzień oświaty" — reportaż. 21.15 Mozaika muzyczna. 22.20 Muzyka symfoniczna. 23.10 Muzyka taneczna. 23.55 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Odznaka Sportowa i Biegi Narodowe — to początek umasowienia kultury fizycznej w Polsce

UMASOWIĆ kulturę fizyczną — to nie znaczy zwiększyć ilość startujących zawodników i tym samym osiągać coraz lepsze wyniki. Upowszechnieniem kultury fizycznej będzie wywołanie w naszym społeczeństwie żywiołowego pędu do przebywania i ruchu na świeżym powietrzu. Wypędzić ludzi z zakurzonych miast, nauczyć, by każdą wolną chwilę umieli i chcieli wykorzystać dla zdrowia, przyjemności, wyżycia się i sportu. Mieszkańców wsi trzeba wyrwać z lenistwa i gnuśnej bierności, nauczyć ich uprawiania zdrowych, po ciężkiej pracy, gier ruchowych i umiejętności wykorzystania dla rozrywki otaczającej ich natury. Jeśli społeczeństwo nasze zrozumie wreszcie istotę kultury fizycznej i obok rozrywek umysłowych, będzie umiało korzystać umiejętnie z rozrywek fizycznych — ruchowych, stadiony, boiska, pływalnie oraz hale sportowe wypełnią się nie tylko widzami, ale i zawodnikami. Wielkie rzesze sportowców nie z przypadku, a z zamiłowania, dostarczą licznych kadr wyczynowców, którzy rywalizować będą mogli pomyślnie z przeciwnikami zagranicznymi i poprawiać ciągle swe wyniki.

W powyższym rozumowaniu określiliśmy w dużym skrócie zarys drogi, po której idzie polskie wychowanie fizyczne po wojnie. Nie ulega wątpliwości, że jest to jedyny szlak, postępując którym dojdziemy do powojennego odrodzenia naszego narodu pod względem fizycznym i moralnym. Tylko przez rozwój kultury fizycznej będziemy mogli dostarczyć całemu społeczeństwu (młodym i starym) godziwej rozrywki i zwalczać skutecznie, rozszerzającą się jeszcze, pookupacyjną plagę — alkoholizm.

Pierwszymi krokami na drodze do prawdziwego umasowienia kultury fizycznej były zorganizowane w roku ubiegłym powszechne imprezy sportowe — Biegi Narodowe w dniu „Święta Pracy"; bezpłatna, masowa nauka pływania w miesiącach letnich; ogólnopolskie marsze jesienne i młodzieżowy bieg sztafetowy na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych. Trzeba przyznać, że imprezy te spełniły swe zadanie, o czym świadczą rekordowe, jak na nasze stosunki, liczby uczestników.

ODZNAKA SPRAWNOŚCI FIZYCZNEJ

Tegoroczny sezon sportowy zaczął się pod znakiem wprowadzenia odznaki sprawności fizycznej, która znaleźć się musi nie tylko na piersiach młodych dziewcząt i chłopców, ale i w klapach marynarek wszystkich miłośników sportu. Głównym założeniem wprowadzanej odznaki jest stworzenie polskiego systemu upowszechnienia kultury fizycznej.

Przy opracowaniu norm odznaki opierano się na najlepszych wzorach zagranicznych, z których najbardziej nowoczesną okazała się odznaka radziecka „Gotów do pracy i obrony" (GTO). Nowością jest znaczne obniżenie wieku, o odznakę bowiem będą mogli ubiegać się chłopcy i dziewczęta już od 11 roku życia (w tym wieku młodzież objęta jest obowiązkowym w. f. w szkołach).

Odznaka dzieli się na 3 klasy, obejmujące młodzież w wieku: 11—14 lat — klasa I; 15—19 lat — II; ponad 20 lat — I. Ponadto w każdej klasie są 4 stopnie (odznaka żelazna, brązowa, srebrna i złota), przy czym w każdym stopniu można zdobyć odznakę zwykłą lub wybitnej sprawności (za uzyskanie wyższych norm od przewidzianych). Aby więc zdobyć najwyższy stopień w klasie, zawodnik musi startować corocznie), w szczególnych wypadkach dopuszczalny jest start co 2 lata), W zależności od wieku zawodnika będą obowiązywały różne minima, to też normy w poszczególnych klasach zostały podzielone na kilka grup wiekowych.

Dla osób dorosłych, przy ubieganiu się o odznakę, będą stosowane pewne ulgi, I tak: od razu odznakę brązową otrzymają kobiety, startujące w wieku 26—32 lat, mężczyźni od 40 do 50 lat. Ponadto matki, bez względu na wiek, mogą zdobyć odznakę, nawet w wypadku, gdy nie osiągną norm w dwóch konkurencjach. Wszystkie minima są jednakowe dla mieszkańców wsi i miast.

Wprowadzenie odznaki będzie miało doniosłe znaczenie zarówno dla upowszechnienia sportu, jak i wyrobienie wszechstronności u wszystkich zawodników, którzy dotychczas poświęcali się na ogół prawie wyłącznie tylko jednej dziedzinie sportu. Konkurencje zostały rozłożone na cały rok, tak że do każdej z nich będzie można odpowiednio się przygotować.

BIEGI NARODOWE

Wprowadzenie odznaki sportowej zwiększa w wielkim stopniu atrakcyjność tegorocznych Biegów Narodowych, które będą jednocześnie próbą do zdobycia pierwszej normy odznaki. Z okazji tej będą musieli skorzystać wszyscy sportowcy, bo dążyć się będzie obecnie w tym kierunku, aby w klubach sportowych znajdowali się tylko ci, którzy mają co najmniej najniższą klasę odznaki sprawności fizycznej, stanowiącej podstawowy warunek dopuszczania zawodników do rozgrywek mistrzowskich wszystkich uprawianych u nas dyscyplin sportowych.

Rywalizacja o pierwsze miejsca w biegach gminnych i miejskich, które są eliminacją przed biegami powiatowymi, wojewódzkimi i ogólnopolskimi oraz walka z czasem o minimum do odznaki sprawności fizycznej, nadaje tegorocznym Biegom Narodowym w dniu 8 maja charakter normalnej imprezy sportowej. Inowacja ta napewno zwiększy popularność biegów i niewątpliwie, zainteresuje większe masy młodzieży, przed którą stawia możliwość dalszych startów i sukcesów.

Trzeba tu jeszcze raz przypomnieć najważniejsze rozporządzenia, zawarte w ramowej instrukcji tegorocznych Biegów Narodowych wydanej przez GUKF.

„W biegach startować mogą tylko ci, którzy odbędą odpowiednią zaprawę. Wskazanym jest wprowadzenie wszędzie „dzienniczków zaprawy" dla kontroli. Wytyczne dotyczące treningów, zawarte są w zeszłorocznej broszurze pt. „Bieg Narodowy, w dniu Święta Pracy".

Organizacje, wystawiające do biegów zawodników (czki), winny przeprowadzić badanie lekarskie dla swoich członków — we własnym zakresie. Bez poddania zawodników badaniu lekarskiemu nie wolno dopuścić ich do treningu i startu w zawodach. W wyjątkowych wypadkach w ośrodkach wiejskich, nie posiadających lekarza, mogą startować zawodnicy nie badani, po złożeniu oświadczenia, że są zdrowi i pobiegną na własną odpowiedzialność".

M. WIERZBOWSKI

Wyścigi konne

Zapisy na poniedziałek

Gon. 1. Dyst. 2800 (Araby). Nagr. 100 tys. zł. 1) Gracz, 2) Ohag, 3) Gadir, 4) Grand.

Gon. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 70 tys. zł. 1) Birikilka, 2) Fair Maundy, 3) Takt, 4) Piła, 5) Jalta, 6) Śnieżka.

Gon. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 70 tys. zł. 1) Libella, 2) Jabłonna, 3) Jastarnia III, 4) Sigida.

Gon. 4. Dyst. 3200 m. (Przeszkody) Nagr. 100 tys. zł. 1) Asta, 2) Daccia, 3) Poświst, 4) Sobiepan.

Gon. 5. Dyst. 2200 m. Nagr. 150 tys. zł. „Handicap otwarcia" — 1) Miss Victory 57,5 kg., 2) Wicher IV 60,5 kg., Tarnina 53 kg., 4) Monte Carlo 57,5 kg., 5) Onyx 60.5 kg., 6) Ganimed 62,5 kg.

Gon. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. 90 tys. zł. 1) Łańcut, 2) Espoir, 3) Film, 4) Galanteria, 5) Davos.

Gon. 7. Dyst. 1800 m. Nagr. 100 tys. zł. 1) Bytom, 2) Triest, 3) Błękitna Rapsodia, 4) Strumień, 5) Pułtusk, 6) Homel.

Gon. 8. Dyst. 1800 m. Nagr. 75 tys. zł. 1) Sobiesława, 2) Tarnina, 3) Düna, 4) As-dur, 5) Talizman III.

W sezonie bieżącym usprawniono komunikację na tor wyścigowy. Trasę Pl. Zbawiciela — Służewiec obsługiwać będzie w dni wyścigowe 10 Chaussonów. Nadto zwiększona będzie ilość wozów linii „10", „12", i „19".

Usprawniono także technikę wyścigów. Zainstalowano mianowicie na dystansach 1400, 1600, 2200, 2400 m. — 4 maszyny startowe.

Praga—Warszawa



Trzeci etap wielkiego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, zorganizowanego przez redakcje „Trybuna Ludu" i „Rude Pravo", zakończył się sukcesem kolarzy polskich. Na metę w Gottwandovie pierwszy przyjechał Rzeźnicki (Polska I). Na zdjęciu — z lewej Rzeźnicki, z prawej — kolarze na trasie.